Nr 504. Kraków, Piątek 4 Listopada 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z walki o reformę wyborczą.

Złą przysługę oddają posłowie ukraińscy swojej własnej sprawie. Bo chyba nietylko naszą, polską sprawą jest przeprowadzenie reformy wyborczej lub jej zaprzepaszczenie, lecz jest to także sprawą Rusinów, a może więcej jest ich, niż naszą sprawą. A nie da się przecież zaprzeczyć, że gdyby Rusini w nowym Sejmie otrzymali tylko czwartą część mandatów, jak im to obecnie proponują, to już byliby stroną, w nowej ordynacyi wyborczej najwięcej zyskującą.

Posłowie ukraińscy proklamują politykę przemocy i gwałtu. Jeżeli na tę drogę koniecznie wejść zechcą, to zaiste my słuchani nie będziemy i stanie się to bez nas, wbrew nam i przeciw nam. Na to my rady nie mamy. Ale tyle rozsądku mamy prawo wymagać od przywódców ruskich, aby zrozumieli i przyznali, że pomimo wszystko, Austrya anarchią rządzić się nie może, jeżeli wogóle ma stać na straży swej własnej egzystencyi. Gwałtem i przemocą nie zdobędą Rusini nic; w ten sposób też nie zdobywa się w konstytucyjnem państwie żadnych sukcesów.

Przed posłami ruskimi stoi natomiast otworem jedna, jedyna droga, na której upatrywać mogą sukcesy dla swojego narodu. Jest to droga legalnej ewolucyi, w duchu demokratycznym, całego kraju, wszystkich jego reprezentacyj i ciał ustawodawczych. Więc jeżeli przyjdzie do skutku reforma wyborcza w duchu demokratycznym, oparta na zasadach czteroprzymiotnikowego głosowania, to będzie ona zdobyczą nietylko demokracyi polskiej, lecz także narodu ruskiego.

Ale Rusini, względnie ich posłowie, wymagać nie mogą, aby nowa ordynacya dla nich wyłącznie, z jednostronnem uwzględnieniem ich tylko postulatów, była skonstruowaną. Na to nawet najskrajniejsze grupy demokratyczne nie pójdą nigdy. Klub ukraiński narzuca w takim razie przemocą demokracyi polskiej kwestyę: kiedy lepiej służy swojemu narodowi, czy obywając się bez reformy wyborczej, czy też szukając, dla jej zdobycia, porozumienia z Rusinami, którzy narażają nas tylko na przykre rozczarowania i zawody.

Stronnictwa demokratyczne polskie stoją jednak wiernie przy reformie wyborczej i w razie dalszej taktyki obstrukcyjnej Rusinów, zostawią im wyłączną odpowiedzialność za rozbicie Sejmu.

Bo tak bezkrytyczną i jednostronną nie jest i nie będzie opinia polityczna, nawet w najbardziej wrogich dla Polaków obozach Niemców austryackich, aby nie uznała, że za cenę chwilowego spokoju większość polska Sejmu galicyjskiego nie może zaprzepaszczać przyszłości narodowej swojego społeczeństwa.

Nie może także wymagać tego od nas rząd austryacki, jakimby on nie był — bo konstytucyjnym i przed parlamentem odpowiedzialnym będzie on zawsze. A tam żaden rząd z Rusinami, przeciw Polakom rządzić nie może i nie będzie. Po haśle „divide et impera“ niech się posłowie ukraińscy za wiele nie spodziewają. Mogą doznać wiekiego rozczarowania.

Stronnictwa demokratyczne idą bardzo daleko w ustępstwach dla Rusinów w nowej ordynacyi wyborczej. Ale imperatywów nie przyjmą nawet pod presyą trąb i walenia w pulpity.

Cała więc, choćby jeszcze gwałtowniejsza muzyka obstrukcyonistów ruskich, nie przygłuszy ich własnej odpowiedzialności za następstwa tej taktyki. Stronnictwa demokratyczne powinny wytrwać przy reformie wyborczej; za ewentualne rozbicie Sejmu z czystem sumieniem zostawmy odpowiedzialność posłom ukraińskim.

„Mała rzecz — a wstyd“... gdyby nie to, że rzecz była wielka, przeto i wstyd musi być jeszcze większy.

W chwili, gdy „Słowo Polskie“ wypuszczało z druku swój środowy, popołudniowy numer, w którym, zdradzając widocznie swój pakt z reakcyjną grupą podolskiej szlachty, w imię zagrożonej rzekomo autonomii gromiło wszelki opór przeciw uchwalaniu budżetu bez reformy wyborczej — nie przypuszczała redakcya wszechpolskiego organu, że konserwatywny marszałek okaże więcej zrozumienia dla idei demokratycznej, od demokraty p. Grabskiego. I stał się ten skandal, że marszałek zgodził się na przerwanie obrad budżetowych przez reformę wyborczą, a pp. Głąbiński, Grabski et comp. dawać chcieli konserwatystom budżet zadarmo, reformę wyborczą zdając na ich łaskę i niełaskę, a raczej tylko na ich niełaskę.

O wiecznem wygrywaniu przez Wszechpolaków autonomii dla zamaskowania konszachtów z konserwatystami podolskiego znaku lub ich czysto koteryjnych planów, słusznie pisze „Kur. Lwowski“:

„Niedawno jeszcze temu widzieliśmy pochód wszechpolski z p.... Neumannem na czele, z żądaniem czteroprzymiotnikowej reformy wyborczej, bo właśnie z tego powodu autonomia była w niebezpieczeństwie. Była to swego czasu parada nielada! Szły chłopy — pany — pany, chłopy, a wszystko z radykalnem hasłem czteroprzymiotnikowego prawa głosowania dla ratowania powagi Sejmu i autonomii. Dziś sytuacya kompletnie zmieniena! Autonomia jest zagrożona dlatego właśnie, że ktoś ośmiela się żądać reformy wyborczej.

„Jesteśmy tedy obserwatorami nowego figla wszechpolskiego, który potrafi „bronić autonomii“ raz żądaniem, a drugi raz zwalczaniem reformy wyborczej. Zależy to od sytuacyi i taktyki, bo taktyka u narodowej demokracyi — to grunt.

„Czy jest wogóle w kraju jakikolwiek postulat, któregoby narodowa demokracya nie zdradziła tak haniebnie, jak to obecnie zrobiła z reformą wyborczą? Czy była kiedykolwiek taka chwila, kiedy narodowa demokracya wytrwała przy jakimś postulacie dłużej nad kilka tygodni? Dla niej istnieje tylko metoda! A takie postulaty, jak autonomia — to tylko parawany, za które kryje się ta obłudna grupka, ilekroć napada na tyły demokracyi.

Zwróciwszy uwagę na okrzyk p. Głąbińskiego, że lewica przeciw budżetowi obstrukcyi urządzać nie będzie i na artykuł „Słowa Polskiego“ pisze „Kuryer Lwowski“:

„Jedyna grupa w Sejmie, szczerze (!) broniąca reformy wyborczej“ poszła tedy na służbę reakcyi i wyrzekła się reformy wyborczej.

... Autonomią zwalczają Wszechpolacy każdą reformę wyborczą. Dosłownie to samo było z reformą wyborczą do parlamentu, którą Wszechpolacy zwalczali inaczej niż konserwatyści, właśnie w imię autonomii. Jednak gdy tylko ta reforma wyborcza przeszła — pierwsi przy niej stanęli Wszechpolacy i oni przystąpili do łupu mandatów. Komedya ta powtórzy się dosłownie i z reformą wyborczą do Sejmu. Dziś na nią Wszechpolacy napadają, ale gdy tylko ona przejdzie, oni pierwsi zgłoszą się po łup, po zasiłek „na ratowanie autonomii“, no i oczywiście po laury zdobywców reformy wyborczej do Sejmu“.

Niebezpieczna sytuacya.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 listopada.

„N. Fr. Presse“ ogłasza rozmowę z niewymienionym, rzekomo wybitnym posłem polskim, który obecnie bawi w Wiedniu, o stosunkach w Sejmie galicyjskim. Poseł ów twierdzi, że nie docenia się wypadków w Sejmie galicyjskim. Trudności, na jakie napotyka załatwienie reformy wyborczej, są bardzo znaczne. Zachodzi obawa, że Sejm nie zdoła przeprowadzić budżetu. Główną przyczyną tej sytuacyi są różnice poglądów polskich i ruskich w sprawie reformy wyborczej.

Losy Sejmu galicyjskiego dziś, a najpóźniej jutro się rozstrzygną.

Okaże się, czy kluby polskie zechcą i będą miały dość siły, aby zwalczyć hałaśliwą obstrukcyę ruską i wbrew tej obstrukcyi przeprowadzić budżet. Gdy polskie kluby okażą się do tego za słabemi, Sejm galicyjski będzie natychmiast odroczony.

Wszechniemcy przeciw ugodzie.

(Tel., „N. Reformy“).

Praga, 4 listopada.

Radykali niemieccy podjęli obecnie silną agitacyę przeciw kompromisowi w sprawie urzędowania gminy miasta Pragi. W tym też duchu uchwalili Niemcy na wczorajszem zebraniu w kasynie niemieckiem rezolucyę.

Pos. Wolf oświadczył, imieniem radykałów niemieckich, że złożą oni mandaty, ewentualnie wystąpią z komisyi ugodowej, gdyby uchwalona w subkomitecie ustawa, przyznająca Pradze jednojęzyczność, została utrzymaną.

Takie samo oświadczenie złożył były minister Schreiner, który zaznaczył, że on i jego towarzysze wszystko uczynią, aby nie dopuścić do uchwalenia takiej ustawy. Niemcy muszą żądać, aby Praga była miastem dwujęzycznem. Wobec tego widoki ugody pogorszyły się.

O pomoc dla uprzemysłowienia kraju.

I.

Na sprawozdanie Wydziału krajowego o działalności departamentu II w r. 1909/10 w dziedzinie przemysłu krajowego odpowiedziała teraz komisya przemysłowa Sejmu również osobnem i obszernem sprawozdaniem, które pod wielu względami zasługuje na baczną uwagę. Daje ono pogląd na rozwój przemysłu krajowego w tym roku, na wszelkie braki akcyi uprzemysłowienia kraju, na trudności rozmaitego rodzaju, a przedewszystkiem wykazuje groźny niemal zastój, jaki zapanował w dziedzinie popierania u nas nowych gałęzi przemysłu pożyczkami z krajowego funduszu przemysłowego, przyczem działalność Wydziału krajowego na tem polu ostrej poddaje krytyce. Zawarty w tem sprawozdaniu obfity materyał faktów i rozmaitych innych danych ułatwia tym, którzy się sprawami uprzemysłowienia kraju interesują, dokładne zoryentowanie się w obecnej sytuacyi, a także co do kwestyi, co w tym kierunku zdziałać należy, ażeby zapobiedz szkodliwej a nawet zgubnej wprost przerwie w rozwoju krajowego przemysłu.

Sprawozdanie zaznacza na wstępie, że wprawdzie siła konsumcyjna ludności Galicyi podniosła się w roku 1909 i 1910 wskutek obfitych urodzajów płodów rolnych, atoli siłę tę zmniejszyła znowu, i to znacznie, panująca obecnie i w naszym kraju drożyzna środków spożywczych i innych materyałów. Drożyzna ta dała równocześnie ludności robotniczej impuls do domagania się wyższych zarobków, co znów pogorszyło warunki rozwoju naszego przemysłu, a nadto wywołało także kilka strajków. Zmniejszenie się z powodu drożyzny siły kupna ludności krajowej wykazuje wymownie chociażby ten jeden fakt, iż produkcya piwa w Galicyi spadła w ubiegłym roku z 1,416.000 hektol. na 1,330.000, a więc o 86.000 hektolitrów.

Co do rozwoju przemysłu krajowego w tym roku, sprawozdanie stwierdza, że nie był on tak znacznym, jak w latach poprzednich. Obszerny atoli, bo pełnych 6 stron zajmujący wykaz nowo założonych lub powiększonych przedsiębiorstw przemysłowych z kraju, wykazuje, że mimo to ruch na tem polu był bardzo ożywiony i że znów pomnożył nasz dorobek o kilkadziesiąt poważnych ognisk produkcyi przemysłowej. I wobec tego tem dotkliwiej odczuwać się dają wielkie braki w akcyi kraju mającej na celu popieranie rozwoju przemysłowego.

Jeszcze w roku 1908 — czytamy w sprawozdaniu — sejmowa komisya przemysłowa zwróciła uwagę Sejmu, że jeśli nie umożliwi się eskontu przyszłych dotacyj stałego funduszu przemysłowego w szerszym zakresie, akcya tego funduszu nie będzie mogła dotrzymać kroku rosnącym zapotrzebowaniom rozwoju przemysłu, że gdy ta utknie, wyniknąć z tego mogą znaczne szkody moralne i materyalne, ewentualny nawet zastój w uprzemysłowieniu się kraju. Pesymistyczne te przewidywania w roku ubiegłym jeszcze się nie sprawdziły, obecnie jednakże zaczynają się już spełniać w znacznej mierze. Dziś już zanosi się na odmowne załatwienie całego szeregu podań o pożyczki, nie dla tego, jakoby z punktu widzenia ekonomicznego, ogólnego lub indywidualnego — na uwzględnienie nie zasługiwały, lecz jedynie dla braku funduszów.

Ten stan krytyczny ilustrują wymownie następujące cyfry:

Podań o pożyczki niezałatwionych z kraj. funduszu przemysłowego jest obecnie 123 na łączną kwotę 6,783.000 koron; z liczby tej odpadnie prawdopodobnie 76 na kwotę 3,149.000, jako nie zasługujące na uwzględnienie, tak, że pozostanie do koniecznego uwzględnienia podań 47, na kwotę 3,634 000 koron — a po zredukowaniu ich do 50 procent — na kwotę 1,817 000 koron. Tymczasem obecny stan przemysłowego funduszu krajowego tak się przedstawia:

Stan bierny: Pożyczki uchwalone poprzednio i nie zrealizowane, których realizacya jednak w obecnym okresie jest zapewnioną, wynoszą 965.000 koron; zwrot zaliczek Bankowi krajowemu: 150.000 koron; wreszcie owe 50 procent zasługujących na uwzględnienie nowych podań: 1,817.000 koron — razem więc stan bierny wynosi 2,932.000 koron.

Natomiast stan czynny obejmuje następujące pozycye: Niewyczerpana dotychczas reszta z kredytu 3 i pół miliona w Banku krajowym: 111.000 koron; trzecia rata czwartego miliona w Banku krajowym: 250.000 koron; dotacya krajowa 200,000 kor.; dotacya państwowa 200.000 kor.; prawdopodobny zwrot kapitałów ze strony dłużników 400.000 koron, czyli razem cały stan czynny 1,161.000 koron.

Do zestawienia tego nie wliczono jeszcze projektów, już istniejących, lecz jeszcze do Wydziału krajowego nie zgłoszonych — a mimo to brakuje już, jak z powyższego zestawienia wynika, nawet przy tak bardzo skromnej kalkulacyi do pokrycia wszelkich zapotrzebowań kredytowych 1,800.000 koron. Sytuacya to dla przemysłu krajowego wprost fatalna i na Sejm krajowy spada obowiązek, ażeby do tego rodzaju stagnacyi nie dopuścić.

Sprawa perska i Niemcy.

Silny protest, z którym spotkała się w Turcyi, w Niemczech i w Austryi nota angielska, zapowiadająca rozbiór faktyczny Persyi, nie pozostał bez skutku. Gabinet angielski zwolnił biegu i siły wojskowe, które zamierzał wysłać dla obsadzenia południowej Persyi, zredukował do 160 ludzi marynarskiej piechoty, z czterema polowemi działami. Jest to niewątpliwie słabo maskowany odwrót, który jednakowoż żadnych cech trwałości nie posiada. Sir Grey postanowił wstrzymać się tylko z wykonaniem swojego planu do lepszej sposobności.

Tak zrozumiano ten krok niespodziewany rządu angielskiego w całym mahometańskim świecie, w którym, z natury rzeczy, wywołał on najgłębsze wrażenie. Nastrój antiangielski, który nota angielska w tym świecie znakomicie wzmocniła, wyraził się na zewnątrz, jako tryumf niemieckiej polityki wschodniej. Berlin w ciągu jednej nocy niemal stał się czemś w rodzaju nowej Mekki dla wyznawców Mahometa, a cesarz Wilhelm najpewniejszym i najbardziej wspaniałomyślnym przyjacielem zarówno kalifa konstantynopolitańskiego, jak szacha perskiego. Jaskrawy wyraz tego nagłego wzmożenia się wpływu niemieckiego na wschodzie mahometańskim, dał niedawny wielki wiec publiczny, który odbył się w Konstantynopolu w sprawie perskiej. Na wiecu tym, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób ze wszystkich sfer inteligencyi tureckiej i emigrantów perskich, przewodniczył znakomity teolog mahometański, Ubeidulla, słynny z tego, że on to na żądanie komitetu młodotureckiego podjął się uzasadnienia jego programu konstytucyjnego na podstawie Koranu i pogodzenia zasad konstytucyi z prawem kościelnem Szeriatu.

Otóż ten Ubeidulla, człowiek wysoko wykształcony, więcej Paryżanin, niż Turek, cieszący się wielkiem zachowaniem w najwyższych sferach, zaproponował temu wiecowi wysłanie do cesarza Wilhelma następującej depeszy:

„My członkowie wielkiej rodziny muzułmańskiej, która zawsze w ciężkich chwilach znajdowała w osobie w. ces. mości wysokiego obrońcę i orędownika, już od pięciu lat prowadzimy rozpaczliwą walkę o wolność, znajdując się stale pod groźbą najazdu angielskiego. Pomni słów, któremi w. ces. mość podbiłeś serca 350 milionów mahometan, obiecując im u grobu Saladyna obronę i zachowanie ich praw, pomni na to szlachetne postępowanie w kwestyach macedońskiej i marokańskiej, którem w. ces. mość zaskarbiłeś sobie wieczną wdzięczność świata muzułmańskiego, spodziewamy się, że teraz nastąpi twoja nieoceniona interwencya w sprawie nieszczęśliwej i zagrożonej Persyi. Na wielkiem zebraniu tysiące mahometan poruczyły nam wyrazić ci, najjaśniejszy panie, tę nadzieję wraz z uczuciami wdzięczności i oddania. Świat muzułmański wznosi gorące a serdeczne modlitwy za waszą ces. mość, za cesarzowę i za wielki naród niemiecki“.

Wysłanie tej depeszy uchwalono jednogłośnie wśród burzliwych oklasków i okrzyków „Niech żyją Niemcy“ „Precz z potrójnem porozumieniem!“.

Cesarz Wilhelm nie dał światu muzułmańskiemu długo czekać na łaskawą odpowiedź. Onegdaj mianowicie rozeszła się wiadomość, że władca Niemiec zamierza odbyć drugą podróż

HELENA ROMER.

MAJAKI.

41 (Ciąg dalszy.)

W tym celu mówił często zawiłe absurda z dziedziny psychologii społecznej, oraz wznosząc stacyę doświadczalną arbitralnych swoich twierdzeń na zebranym materyale osobistych pomysłów, odnajdywanych, wrzekomo, po czasie, u wszystkich, najdalej w labirynty umysłowe idących myślicieli, wywodził długie „ceregiele“, jak je nazywała wznosząca ramionami Kassyanowiczowa. Niecierpliwił niemi ojca, który zresztą z niezmąconą grzecznością traktował owe wywody Zarathustry w miniaturze, i doprowadzał do spazmatycznego śmiechu lub rozpaczliwej złości upartego Sawicza, jedyną osobę, biorącą całą tę płynną wymowę na seryo. Lubo więc miał w nim marnego i lekceważonego przeciwnika, ale dla samej radości zwalczania go wobec ojca, polubił go Ninio nagle i włóczył się za nim pośród robót w polu, czy lesie, sypiąc zacietrzewionemu „komisarzowi“ argumenta filozoficzne w najniestosowniejczych chwilach liczenia sągów, konstatowania kradzieży leśnej, lub ważenia zboża.

Sawicz wpadał wnet we wściekły ferwor, wycinał z punktu bezprzytomne, urywane zdania, zawsze negatywnej treści, poczem, spostrzegłszy błogie uśnięcie wszelkich ruchów czynnościowych koło siebie, zacisnąwszy zęby i pięści, błagał Ninia z uprzejmą pasyą o ustąpienie z placu umysłowej szermierki, gdyż on, Sawicz, niema czasu, a przy subtelnych dyskursach z synkiem może dojść do tego, że ojca chleb darmo jeść będzie.

Wtedy Ninio z pobłażliwym niesmakiem nad „chamstwem“ Sawicza odchodził, podśpiewując przez ząbki ostatnie utwory paryskich kabaretów, importowane przez Rysia.

W takich chwilach opuszczenia starał się wyłapać z pośród kurników Kassjanowiczową i uprosić ją o chwilę odpoczynku i postawienie kabały, przyczem zjadał bezmierną ilość aptecżkowych przysmaków przedziwnej słodyczy i krętemi drogami naprowadzał rozmowę na Zdenkę, słuchając z zadowoleniem wyrazów współczucia starej mości nad losem tak ślicznej i zdrowej, a samotnej kobiety.

Siadywał tam o szarej godzinie, w bielonym pokoiku przesiąkłym zapachami różnych przypraw, na tem samem krześle pod oknem, na które się gramolił będąc malutki i ścigał oczami tę samą bruzdę w zielonym kaflowym piecu.

Chrupał smarzone w miodzie orzechy, kminkowe śliwki, sączył gęste, słodkie nalewki i słuchając gderań lub opowiadań przypominających mu dzieciństwo, rozmarzał się i tęsknił żałośnie za pieszczotą dobrej, słodkiej kobiety.

W gruncie rzeczy nie był niczego pewien, ani swoich chęci, ani przekonań, ani żadnej prawdy, uważał sobie jednak za honor kryć się z tem starannie i wygłaszać arbitralne zapatrywania.

Postanowił też zaimponować ojcu stanowiskiem, jakie miał zamiar zająć w pewnym interesie sprzedaży kilku włók ziemi i lasu dwom wioskom sąsiadującym.

Jedna była bliżej, dalsza zaś miała na tym kawałku służebności wyzyskiwane w sposób zmuszający Karlińskiego do pozbycia się całej parceli.

Z tego powodu w obu wsiach grasowali malkontenci, przysięgający „bożąc się“ jakoby miały nastąpić wielkie podziały ziemi dla „prostego narodu“, opowiadający kumom na ucho o papierach do kancelaryi przysłanych, gdzie „tak a tak piszy, oprzydzielić ziemi mużykom, bo pany nadto razbahacieli“, wobec czego nie było celu „groszy wykładać“. Stare zaś, zaskalałe w „kurnych“ chatach chłopy, pamiętające pańszczyznę „polskie czasy, pański bunt“ itp. legendarne epoki, ani słyszeć nie chcieli o kupowaniu lasu i pastwisk: „bo kiedy my paśli to nasze, nikt na cudzem nie pasio“. Z tego wybrnąć nie było sposobu i od pół roku przeszło komornik przy komisyi do spraw ziemskich, szlachcic pełen energii i mający posłuch u ludu, oraz paru urzędników uprzejmie traktowanych, suszyli sobie gardła nad zebraniem odpowiedniej ilości głosów w wiosce, zgadzających się na bardzo przystępne warunki Karlińskiego.

Co parę tygodni, zwykle przy święcie, zjawiała się na dziedzińcach Karlina siwa gromada kapot, wędrowała ciężko, tupiąc buciskami przez ganek i korytarz oficyny, do kancelaryi, i tam zebrawszy okrągłe, czarne czapki w garście namulone od pracy, podpierała piec i ściany tak długo, aż oratorom wypchniętym do gadania zabrakło argumentów, a Karlińskiemu czasu.

Wówczas cała kompania, wspomagająca wywody prowodyra słowami pełnemi znaczenia w rodzaju: „aha“, „nużesz“, „otóż to“.. jednogłośnie i nieodmiennie powtarzała „zmiłuj się Pan nie rób tego swoim ludziom“, który to frazes doprowadzał Karlińskiego niemal do rozpaczy, gdyż rozbijał w proch jego logiczne, praktyczne i jasne, zdawało się, jak dzień, wywody parogodzinne.

Za każdym razem przystępował do wykładania tym ludziom najprostszej jakiejś racyi, najlepszej dla nich kombinacyi, z tą błędną nadzieją, że przecież zdarzy się dzień, kiedy oni jak dziecko co po raz pierwszy pojmie boskie znaczenie małego znaku z abecadła, a z niego posiądzie klucz wiedzy wszelakiej, tak ci z jednego punktu zrozumiałego obejmą całokształt interesu, a jeśli nie pojmą, to przynajmniej okażą zaufanie zgodą ogólną.

Najczystszą ironią odpowiadała mu ta nadzieja. Chłopi wprost pilnowali się, żeby nie słuchać i nie brać w uwagę jego argumentów, przez grzeczność potakiwali hurtem i bez zastrzeżeń: „tak to tak“, „wiadomo“, „nie naszym to rozumem wyliczyć“. Gdy raz Ninio wszedłszy na tę konferencyę bohatersko, pokonywał w sobie wstręt do zapachu piekielnej machorki, juchtu i dymu jałowcowego, jakim zionęli, a z salonową wprost grzecznością demonstrował im w świeżo powstałem piśmie białoruskiem ilustrowanem dobrodziejstwa kolonii, cicha radość i poprostu rzewna wdzięczność zdawały się wtedy nabierać stylu idylli.

Gazeta (ub. mocno socyalistyczny świstek, o czem przekonał syna ironiczny Karliński) przechodziła z rąk do rąk, pochylały się nad nią kudłate głowy i mrużyły chytre, nienawykłe do czytania oczy. Cichy, głęboko coś sobie kombinujący śmiech, rozdziawiał gęby pod szczotkowatemi wąsami, mamrotano polityczne artykuły brzmiące zabawnie w surowem narzeczu i opatrywano pomysły młodych inteligentów wileńskich komentarzami, pełnemi znaczenia.

— Ci widzisz! już i po prostemu gazeta piszo, czego nie wymyślo... ot, jak raz, jak w chacie mówisz, tak wszystko tut napisano, i kto to tak, a?

Pytano drwiąco, ze słodką obłudą Ninia, który jasny, pachnący fiołkami, perorował wśród nich tak mile, tak zapalczywie, tłomacząc im dobre chęci przemówienia do ludu ich gwarą najbliższą, że zagapiali się na niego z pewną dumą ojcowską, poszeptując: Oho, paniczyk, isz, jaki nauczny — i cieszyli się nim, jak przyjemnem przedstawieniem. Następnie zaś z ciężkiemi stękaniami przypomnianego obowiązku, podsuwali się powolusku, szurgając butami w stronę Karlińskiego, i, schylając się do rękawa jego surduta, zaczynali umówioną formułę:

— Pan żesz dzieci swoich krzywdzić nie będziesz i oddasz nam ta ziemia — a może znów kiedy wróco dawne czasy, to i my będziem panskie i ta ziemia znów panska — dodał pewnego razu w nadzwyczajnej chytrości wykoncypowany argument, Kazura, najprzebieglejszy chłop z całej wsi, starosta, i Demostenes gromady.

(C. d. n.).

na wschód, aby w osobistem zetknięciu ze światem muzułmańskim utwierdzić w nim jeszcze bardziej tę wiarę i miłość dla Niemiec i Hohenzollernów, której tak pełny wyraz widzimy w przytoczonej powyżej błagalno-hołdowniczej depeszy.

Jeżeli sir Grey nie liczył się z takim efektem swojego współdziałania z Rosyą na gruncie perskim, to mógł się teraz przekonać, że istotnie oddał Berlinowi swoją notą ogromną przysługę. Zrozumiano też to w Londynie i zatrąbiono — jak się rzekło — na odwrót. Konserwatywny „Times“, który pierwszy ogłosił światu rozbiór Persyi, zamieścił teraz szereg artykułów, w których stara się uspokoić Mahometan zapewnieniem, że Anglia nigdy niczego więcej nie pragnęła, jak tylko dopomódz rządowi perskiemu do utrwalenia w swojem państwie wolności i porządku. Zaś w „Daily Chronicle“ zamieścił profesor uniwersytetu w Cambridge, Edward Browne, będący jednym z najgłębszych znawców Persyi w Anglii, obszerny artykuł, w którym bardzo ostro potępia politykę sir Greya w Persyi i ostrzega Anglię przed drażnieniem Muzułmanów niezręczną i bezzasadną polityką zaborczą. Zdaniem Browne'go, nienawiść świata mahometańskiego może przyprawić Anglię o katastrofę. Nie należy bowiem zapominać, że w swojem własnem imperyum ma ona blisko 100 milionów mahometańskich poddanych.

Tak więc sprawa perska w dotychczasowym swym rozwoju przyniosła na razie tylko Niemcom nieoczekiwany pożytek.

Kronika paryska.

Paryż, 2 listopada.

(Z powodu burzliwej dyskusyi parlamentarnej. — Feministki nie chcą być pannami. — Ankieta w tej sprawie. Ofiary awiatyki. — Wieśniak, kury i automobil).

(=) W żadnym parlamencie wymowa nie odgrywa tak wielkiej roli, jak we francuskiej Izbie deputowanych. Gdzieindziej, zwłaszcza w Anglii, rządzą stronnictwa, a niemi rządzi karność, to też Gladstone słuszną i trafną uczynił uwagę, że najlepsza nawet mowa nie ma wpływu na wynik głosowania. Można to jeszcze zastosować do senatu francuskiego, w którym stosunki partyjne są więcej ustalone, ale w Izbie deputowanych zdarzają się często jaskrawe niespodzianki. Tutaj temperament może bujać.

Regulamin obrad poręcza każdemu deputowanemu prawie nieograniczoną wolność. Interpelacya nie potrzebuje pewnej określonej liczby podpisów, gdyż każdy deputowany może ją wnieść w imieniu wyłącznie własnem. Stąd ogromne poszanowanie dla „tribune“, która obok sztandaru wojskowego jest wyrazem republiki. Ta powaga trybuny została zaznaczona architektonicznie. Mowca stoi tak wysoko, że panuje nad całym amfiteatrem słuchaczów. Przed nim, prawie u stóp jego, zasiada gabinet. Tylko prezydent Izby zasiada wyżej niż mowca. Prezydent ma środki, ażeby mowcy głos odebrać, ale poszanowanie dla wolności słowa jest tak wielkie, że podobne zarządzenie należy do wyjątków. Tak samo większość szanuje wolność słowa i dlatego nigdy nie uchwala zamknięcia obrad, nawet bardzo dla niej przykrych. Dlatego też socyaliści mogli do syta wymyślać rządowi i większości, z czego też korzystali wszechstronnie, sami zaś nie szanowali wolności słowa, gdyż Briandowi nie pozwolili bez przeszkody wypowiedzieć ani jednego zdania.

Ale dajmy pokój parlamentowi. Pomówmy nieco o feminizmie. Otóż samotne i samoistne panny żądają, ażeby je nazywano „madame“, to jest „pani“, a nie „mademoiselle“, to jest „panna“. Dlaczego bezżenny mężczyzna, liczący dajmy na to 18 lat życia, jest zawsze i wszędzie „monsieur“, a niezamężna kobieta, choćby miała pięćdziesiątkę, pozostaje zawsze „mademoiselle“? A dlaczego 16-letnia mężatka jest „madame“? Czy to jest słuszne? To jest niesprawiedliwe, a często bywa śmieszne, gdy 50-letnia „mademoiselle“ występuje obok 20-letniej „madame“. Dlaczego kobieta musi mieć męża, ażeby zostać „madame“?

Przypuśćmy, że panna X. powiada sobie, że odtąd będzie tylko „madame“, to jest „panią“. Mogą na to zgodzić się znajomi, ale nie uzna tego władza. Oto n. p. przychodzi do panny X list polecony pod adresem: pani X. Listonosz nie wyda go pannie X, tylko pani X. Jako „madame“ X nie może ona zeznawać w sądzie, ani zawierać kontraktu o pomieszkanie, wogóle wobec wszelkich czynności prawnych pozostaje zawsze panną, a nie panią. Na to niema już rady.

W kwestyi tej rozpisały feministki ankietę również pośród mężczyzn. Zapytani panowie dali odpowiedzi niezbyt pożądane dla feministek. Literaci zwracają uwagę na to, że w XVII, w XVIII, a nawet jeszcze w XIX wieku tytuł „mademoiselle“ był wyszczególnieniem. Księżniczki orleańskie, wnuczki Henryka IV, nazywały się „mesdemoiselles“ d'Orleans, d'Alençon, de Valois i de Chartres. Inna wnuczka Henryka IV nazywała się „la grande demoiselle“, a córki Ludwika XV nosiły tytuł „mademoiselle“, a nie księżniczka. Tylko najstarsza córka delfina nazywała się „madame“. W czasie wielkiej rewolucyi każda Francuzka nazywała się „citoyenne“ — obywatelka. Później znowu powróciła „madame“ i „mademoiselle“, przeciwko której występują teraz tak energicznie dojrzałe feministki.

Niepodobna w kronice paryskiej pominąć sportu wogóle, a zwłaszcza awiatyki. Z powodu dnia zadusznego „Matin“ podał spis lotników, którzy zginęli w czasie od września ubiegłego roku. Początek zrobił Lefebvre, który poniósł śmierć dnia 7 września 1909 r. Potem w krótkich odstępach czasu zginęli następujący awiatorzy: Ferber, Fernandez, Delagrange, Le Blon, Hanoette-Michelin, Zosely, Speyer, Robl, Wachter, B. Kinet, Rolls, N. Kinet, Walden, Vivaldi, Maasdyck, Hamilton, Poillot, Chavez, Plochman, Haas, Madiot, Mente, Blanchard. A więc w ciągu półtora roku zginęło 24 lotników. Tyle ofiar tak szybko nie pochłonął żaden sport.

„Gaulois“ doniósł z prowincyi o pociesznym procesie wieśniaka przeciwko pewnemu automobiliście. Przed kilku miesiącami ów automobilista, przejeżdżając koło folwarku wieśniaka, przejechał kurę wielkiej wartości. Dla uniknięcia awantury automobilista zapłacił podwójną cenę i pojechał dalej. Dla pomysłowego wieśniaka wypadek ten stał się cenną nauką. Droga, wiodąca koło jego folwarku, należy do ulubionej linii automobilów, z czego wieśniak postanowił skorzystać. Kupił sobie sygnałową trąbkę i dął na niej zawsze, gdy miał kurom rzucać ziarno.

Tresura wydała taki skutek, że automobilista, dając najgwałtowniejsze [illegible], zamiast z gościńca wypłoszyć kury owego wieśniaka, przeciwnie, wabił je do siebie. Kury, słysząc trąbkę, biegły pod automobil, który je przejeżdżał w znacznej liczbie. W ten sposób wieśniak pobierał wielkie odszkodowania i w dodatku zjadał zabite kury. Interes był znakomity i przynosił coraz większe dochody — niestety zazdrosny sąsiad zdradził owego wieśniaka przy najbliższej sposobności. Pouczony o podstępie jeden z automobilistów oddał sprawę przejechania kury sądowi, który wieśniaka skazał na areszt.

Kronika.

Kraków, 4 listopada.

XI zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie. Komitet gospodarczy zjazdu, który się odbędzie od 18 do 22 lipca 1911 w Krakowie, jest następujący: przewodniczący: prof. dr Julian Nowak, zastępcy: prof. dr Edward Janczewski, prof. dr Walery Jaworski, skarbnik: prof. dr Stanisław Dobrowolski, sekretarz generalny: prof. dr Ludwik Bruner. Komitetów sekcyjnych jest 13, a mianowicie: Sekcya filozoficzna (profesorowie: Garbowski, Heinrich i Straszewski). Sekcya nauk ścisłych (prof. Marchlewski, Ossowski, Rudzki, Witkowski, Ziobrowski, Żorawski). Sekcya mineralogii, geologii i geografii (prof. Morozewicz, Rozen, Smoleński, prof. Szajnocha, prof. Szwarzenberg, Czerny). Sekcya zoologiczno-autonomiczna (prof. Hoyer, Kostanecki, Maziarski, Siedlecki, Talko-Hryncewicz). Sekcya botaniczna (prof. Gutwiński, Raciborski, Rostafiński). Sekcya rolnicza (prof. Godlewski (senior), Jentys, Mościński, Rogóyski, Surzycki). Sekcya weterynaryjna (dyr. Papeé, dr Rutkowski, dr Zagaja). Sekcya farmaceutyczna (mgr. Łaczko, Mikucki, Proń). Sekcya medycyny teoretycznej (prof. Browicz, Ciechanowski, Cybulski, Klecki). Sekcya chirurgii i ginekologii z naukami pokrewnemi (prof. Kader, Łepkowski, Pieniążek, Rosner). Sekcya medycyny wewnętrznej (prof. Lewkowicz, Łazarski, Mięsowicz, Pareński, Piltz, Reiss). Sekcya medycyny publicznej (dr Bier, prof Bujwid, dr Janiszewski, dr Jan Landau, prof. Wachholz). Sekcya okulistyczna (prof. Majewski, prof. Wicherkiewicz). Sekcya prasy lekarskiej (prof. Ciechanowski, dr Kwaśnicki).

Prezydyum Komitetu gospodarczego uprasza, aby komitety sekcyjne o tematach swych posiedzeń i o pozyskanych do tego referentach zechciały jak najrychlej i w miarę postępu pracy zawiadomić prezydyum pod adresem: Prof. dr Julian Nowak, ul. św. Jana 20. Referentów należy uprosić, aby krótką ale wyczerpującą treść swych odczytów nadesłali pod powyższym adresem przed 1 maja roku 1911. Te treści — zapowiedzi odczytów będą wydrukowane i doręczone uczestnikom przed zjazdem. Dyskusya i uchwały, jaka zjazd poweźmie, znajdą pomieszczenie w publikacyach zjazdu.

Otwarcie sal wystawowych w muzeum Czapskich. W muzeum im. hr. Czapskiego przy ul. Wolskiej otwarto z dniem dzisiejszym napowrót sale wystawowe dla zwiedzających. Parodniowe zamknięcie spowodowane było gruntownemi zmianami tak urządzenia, jak i przedmiotów wystawowych. Obecnie, prócz zbiorów hr. Czapskich, oglądać można najważniejsze i najbardziej interesujące obrazy z galeryi Łozińskich, Szymkiewicza i Rusieckiego, zbiory szkła i porcelany z kollekcyi Dąbczańskich, Rusieckiego, kollekcyę Poleskich i wiele innych. Urządzono również wystawę wykopalisk numizmatycznych, pieczęci królów i książąt polskich, autografów, inkunabułów i druków z XVI w. W osobnych wiatrakach pomieszczono świeżo ryciny, litografie i drzeworyty tak polskie jak obce, pragnąc dać poznać rozwój sztuki graficznej u nas i gdzieindziej. Muzeum otwarte jest przez całą zimę codziennie od g. 11—3.

Koncert Joana de Manén. Program dzisiejszego koncertu skrzypka Joana de Manén obejmuje koncert D-dur. Op. 121 Mozarta, Bacha suitę i fugę D-moll, Beethovena Romancę G-dur, Schuberta „Die Biene“, Manéna „Pieśń“ i Baziniego „Taniec krasnoludków“. Akompaniatorem jest p. J. Nin, profesor w paryskiej „Schola cantorum“, wybitny pianista i literat. Wykona on solo utwory Couperina, Rameau i Duphly. Nieliczne pozostałe bilety sprzedaje kasa Starego Teatru dzisiaj o godzinie 3 po południu.

Na szkoły kresowe urządza Koło T. S. L. im. T. Kościuszki w sobotę dnia 5 listopada o godzinie 8 wieczorem wieczorek muzykalno-wokalny, połączony z zabawą taneczną, w lokalu własnym przy ulicy Mikołajskiej L. 3, I. piętro. — W wieczorku wezmą udział: p. Szafrańska (śpiew), p. Peters (skrzypce), pp. Gadomski, Mendocha, Romanowski, Tukacz (śpiew, kwartet), p. Bażan (fortepian), p. Romanowski (śpiew), pp. dr Eber, Lüftner, Peters i Solecki (kwartet smyczkowy). — Bilety w cenie 4 kor. za miejsce pierwsze, 2 kor. za następne, 1 kor. za stojące nabywać można od godziny 7 wieczorem u wejścia.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę ochronki w dzielnicy Dębniki, odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm. W uroczystości tej weźmie udział ks. biskup Nowak. Ochronka na Dębnikach przyczyni się niewątpliwie do podniesienia moralności wśród młodego pokolenia ubogiej ludności z prawego brzegu Wisły.

Z Resursy urzędniczej. „Wieczór rozmaitości“ (przy stolikach), który odbędzie się w sobotę 5 listopada, zapowiada się świetnie. Prócz figla scenicznego z przyśpiewkami „O wazoniku, który spadł na głowę — i co z tego wynikło“, usłyszymy najnowsze aktualne kuplety i monologi. Współudział przyrzekł ceniony artysta p. Poleński. Bilety nabywać można u sekretarza Resursy w godzinach wieczornych.

Raut w połączeniu z zabawą taneczną odbędzie się dnia 6 b. m. w sali Klubu pocztowego (Lubicz l. 5). Raut ten, zapowiadający się świetnie, urządzają panie, należące do Stowarzyszenia urzędniczek pocztowych w Krakowie. Współudział przyrzekli pp. Filipkówna, dr Alfred Jendl, oraz artyści dramatyczni Poleński i Modzelewski. Akompaniament objął p. Maryan Rudnicki. Muzyka wojskowa 56 p. p. Początek o godz. 8 wieczór. Stroje wieczorowe. Czysty dochód przeznaczony na budowę własnego domu Stowarzyszenia. Wstęp 2 kor. (akademicki 1 kor.) za zwrotem zaproszenia, które wydaje się w Klubie pocztowym codziennie między godz. 7 a 9 wieczorem.

Otwarcie bezpłatnej wypożyczalni książek dla członków „Samopomocy związku polskich kolejarzy“ w Krakowie odbędzie się jutro 5 b. m. o godz. 3 po południu w lokalu przy ul. Floryańskiej l. 32. O godz. 8 odbędzie się w tym lokalu wieczorek tańcujący (wstęp 1 K; bufet we własnym zarządzie).

Akademickie Koło T. S. L. w Krakowie wybrało w ostatnich dniach następujący wydział: Struczowski Romuald (prezes), Hełczyński Bronisław (wiceprezes), Bystroń Andrzej (sekretarz), Sporysz Paweł (zast. sekr.), Nowicka Marya (skarbniczka), Potocki S. (zast skarb.) Baron Franciszek, Dąbrowski, Fritzówna Jadwiga, Jabłoński Roman, Kustroń Józef, Majka Józef, Mossakowski Czesław, Stanilewicz Seweryn, Ptakówna Marya, Piotrowska Marya.

„Esperanto“, Oprócz dwóch kursów tut. Towarzystwa „Esperanto“, w najbliższy poniedziałek tj. 7 bm. rozpoczyna się kurs dla artystów scen tutejszych, na który zapisało się już kilka osób. Równocześnie, w przewidywaniu zapotrzebowania stenografów, rozpoczyna się w tych dniach kurs stenografii esperanckiej według systemu Gabelsbergera. — Bliższe informacye w Towarzystwie (ul. Floryańska 39).

Zakaz kurtek studenckich. Za dziennikami lwowskiemi powtórzyliśmy wczoraj wiadomość, jakoby Rada szkolna krajowa poleciła dyrekcyom szkół średnich natychmiastowe zakazanie młodzieży noszenia t. zw. kurtek. „Gazeta lwowska“ zaprzecza dziś tym informacyom, owszem twierdzi, że Rada szkolna krajowa zamierza w krótce wprowadzić pewne zmiany praktyczne w ubraniu młodzieży i — wbrew rozsiewanym pogłoskom — właśnie dozwolenie krótszego odzienia zwierzchniego, zwłaszcza przy zabawie będzie wzięte pod przychylną rozwagę.

Sprawa dra Seinfelda. W sprawie aresztowanego przed kilku dniami adwokata krakowskiego, dra Hermana Seinfelda, toczą się dochodzenia dalej. Jak słychać, do sądu handlowego zaskarżono weksli dra Seinfelda na 60 tysięcy koron.

Poświęcenie fabryki. Wczoraj odbyło się wobec licznego grona zaproszonych gości ze sfer obywatelskich i urzędniczych poświęcenie nowo założonej fabryki czekolady i wyrobów cukrowych p. Adama Piaseckiego, właściciela cukierni przy ul. Długiej. Aktu poświęcenia fabryki dokonał ks. kan. dr Kulinowski, proboszcz parafii św. Floryana. Po dokonanej ceremonii ks. dr Kulinowski w pięknem przemówieniu podniósł doniosłość przedsięwzięcia, fundującego nową placówkę przemysłu krajowego na gruncie krakowskim i życzył właścicielowi, który żmudną pracą zdobył uznanie i względy publiczności, powodzenia.

Nowa fabryka mieści się w specyalnie wzniesionym budynku realności p. Piaseckiego przy ul. Szlak 26. Zatrudniać ona będzie początkowo 36 ludzi. Uczestnicy uroczystości obejrzeli sale fabryczne i maszyny, które już były w pełnym ruchu, oprowadzani przez właściciela i kierownika fabryki. Następnie podejmowali pp. Piaseccy gości swoich zakąską przygotowaną na obficie zastawionych i pięknie przystrojonych stołach. W czasie biesiady wygłoszono szereg toastów na pomyślność nowego przedsiębiorstwa.

Redakcya „Poradnika Językowego“ donosi, że z powodu choroby redaktora, nr 9 (listopadowy) wyjdzie dopiero około 15 bm.

Sprytny golarz. Od pewnego czasu kręcił się po Krakowie 21 lat liczący pomocnik fryzyerski ze Lwowa, Władysław Dziuba, którego poszukiwała policya lwowska za liczne kradzieże. Dziuba golił nietylko gości, ale także swoich pryncypałów. I tak pewnego fryzyera we Lwowie ogolił z 300 kor. gotówki oraz z całego szeregu różnych przedmiotów. Prócz tego, Dziuba ma na sumieniu różne sprawki. Policya krakowska wyśledziła go na tutejszym gruncie i wczoraj go aresztowała.

Amator skórek króliczych. Policya krakowska aresztowała wczoraj 25-letniego Dawida Schmerla z Cieniowa (powiat Brzeżany). Dawid Schmerl ze specyalnem zamiłowaniem kradł od dłuższego czasu skórki królicze ze sklepu kupca Efroima Bazesa przy ul. św. Wawrzyńca l. 1 na Kazimierzu i sprzedawał je pewnemu żydowi z Królestwa. Wczoraj właśnie zastał p. Efraim Bazes Dawida Schmerla przy wybieraniu skórek ze sklepu. Odebrawszy mu 8 takich skórek, oddał Schmerla w ręce policyi.

Znalezione pieniądze. Wczoraj aresztowała policya krakowska 14 letnią Agnieszkę Szymusiukównę, rodem z Bierzanowa, służącą w Krakowie, za przywłaszczenie sobie 200 kor., które zgubił dn. 28 października 12-letni Wolf Petzenbaum. Szymusiakówna przyznała się, że znalazła te pieniądze, ale równocześnie wymyśliła historyę bardzo naiwną, zupełnie zresztą odpowiednią do jej lat, że pieniądze te oddała policyantowi, który szedł wtedy za nią. Ażeby zmylić domysły policyi, zeznała Szymusiakówna, że owe 200 kor. znalazła jeszcze przed pięciu miesiącami. Nic nie pomogły jednak te naiwne wykręty i Szymusiakównę odstawiono pod telegraf.

Z kraju.

Perfidya czeska. Czytamy w „Dzienniku Cieszyńskim“: Pisaliśmy w swoim czasie o tajemniczem zabójstwie w Dziećmorowicach, gdzie w nocy zastrzelony został robotnik Król. Pisaliśmy że morderstwo spełniono na tle walki narodowościowej ze strony czeskiej. Tak się też wykazało. Oto niedawno aresztowano w Dziećmorowicach młodego robotnika Frajkowskiego, u którego znaleziono maski, farby i rewolwery, z których strzelał do ś. p. Króla. Frajkowski, chociaż ojciec jego pochodzi z Kalwaryi w Galicyi, zczechizował się zupełnie w Dziećmorowicach wraz ze swoim bratem. Frajkowscy tworzyli bojówkę czeską we wsi i na polskich zebraniach kierowali zawsze szajką rozbestwionych krzykaczy czeskich. Zczechizowani Frajkowscy — to produkt, to uchowek asymilacyjnej „kultury“ czeskiej. Wątpliwości nie ulega, że młody Frajkowski miał wspólników i był tylko manekinem, narzędziem w rękach trzecich — był podstawiony i zapłacony.

Cóż robią pisma czeskie? Oto uczyniły rekord perfidyi. Frajkowskiego się wyparli. „Polacy donieśli, że było to morderstwo polityczne, i że Król został zastrzelony przez Czecha. A wszak uczynił to Polak z Galicyi!“ Przy tej sposobności nie wahamy się stanowczo oświadczyć, że czynniki rządzące w Dziećmorowicach zrobiły wszystko, aby sprawca owego morderstwa nie był aresztowany. Żandarmerya nie śledziła tam, gdzie były podejrzenia, tylko siedziała w gospodzie Niebroja i na spółkę z Czechami wymyślała na Polaków.

Nowy Sącz, 4 listopada. Zarząd Tow. „Pomoc przemysłowa“ w Nowym Sączu nadsyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W nr 480 „Nowej Reformy“ z 20 bm. w korespondencyi z Nowego Sącza zamieszczono między innemi taki wstęp:

„Już dawno nie słyszeliśmy nic o tut. oddziale Ligi przemysłowej pomocy, względnie o jakiejś szerszej akcyi zarządu. Niewiadomo dlaczego, brak funduszów, czy ludzi“? Notatka ta wymaga z naszej strony faktycznego sprostowania. Albowiem zarząd tut. Tow. „Pomoc przemysłowa“ postawił sobie program szerokiej akcyi i stara się zawsze działać w myśl tego programu. Przedewszystkiem powołaliśmy sekcyę bojkotową, która w czerwcu rozesłała kilkaset odezw do kupców i przemysłowców tutejszych z prośbą o podanie rodzajów towarów, które odnośne firmy pobierają od przedsiębiorstw polskich. Czekaliśmy dotychczas na odpowiedzi i chociaż nie nadeszło ich wiele, bo trudno nam odrazu przełamać panującą obojętność czy niezrozumie nawet własnego interesu, ale w każdym razie wydamy niebawem przewodnik ze wskazaniem tych firm i towarów, które znamy z nadesłanych nam odpowiedzi na naszą odezwę. Będzie to początek akcyi w tym kierunku i mamy nadzieję, że potrafimy zainteresować całą sprawą szersze warstwy naszego kupiectwa i ogółu społeczeństwa.

Że zarząd nasz nie zaniedbuje tych obowiązków, dalszym dowodem jest np., że w sierpniu br. wypracowaliśmy obszerny kwestyonaryusz w sprawie kredytu rękodzielniczego. Kwestyonaryusz ten wysłaliśmy na ręce Pomocy Ligi przemysłowej we Lwowie, od której też za tę pracę szybką a wyczerpującą otrzymaliśmy gorące podziękowanie.

Szukamy dalej sposobu, w jaki możnaby załatwić sprawę zorganizowania w Nowym Sączu Muzeum przemysłowego i mamy nadzieję, że kwestyę tę już w niedługim czasie rozwiążemy pomyślnie.

Nie chcemy tu już wspominać o naszej działalności za pośrednictwem spółki fakturowej, która się korzystnie rozwija, nie dotykamy tu postawionych sobie planów na przyszłość. Dość, że nie można nam zarzucać, byśmy w miarę istniejących tu warunków nie pracowali na polu przemysłowem. Nie każda zresztą akcya może i musi być odrazu głośną i w sumieniu swojem nie czujemy wyrzutów, jakobyśmy sprzeniewierzali się wziętym na się obowiązkom obywatelskim. To też prosimy uprzejmie szan. Redakcyę, aby zechciała zamieścić tych kilka uwag naszych ze względu na dobro samej sprawy, której szkodzi krytyka nie oparta na faktach, ale na zewnętrznych pozorach. Łączymy wyrazy prawdziwego poważania.

Za zarząd Towarzystwa „Pomoc Przemysłowa“ w Nowym Sączu dr Roman Sichrawa prezes, Jan Nowak, sekretarz.

Tarnów, 3 listopada. (Na groby. — Wiec w sprawie reformy wyborczej. — Konferencya okręgowa. — Koncert Manén'a. — Lista przysięgłych).

Jak co roku w dzień Wszystkich Świętych i zaduszek, tłumy Tarnowian podążyły na cmentarz. Wiele grobów było gustownie ubranych. Tylko grób powstańców z roku 1863 potraktowano tym razem po macoszemu. Młodzież gimnazyalna odśpiewała szereg pieśni patryotycznych.

W sali Sokoła odbył się wczoraj wiec sprawie sejmowej ordynacyi wyborczej. Przewodniczył p. Bujnowski, referował burmistrz dr Tertil, poseł do Sejmu, r. m. Tarnowa. Referent w długim wywodzie przedstawił bardzo szczegółowo znany przebieg zabiegów o wykołatanie reformy wyborczej, stanowisko wszystkich stronnictw, oraz to, co przy najlepszych chęciach lewica może osiągnąć. W dyskusyi zabierali głos pp. Fensterblau, dr Schützer, prof. Skoczylas, Landau (postawił wniosek zaprowadzenia kuryi żydowskiej), dr Tertil i p. Bujnowski. Rezolucyj żadnych nie uchwalono.

Doroczna konferencya nauczycielstwa ludowego okręgu tarnowskiego odbyła się 31 października, pod przewodnictwem inspektora p. Lecha. Referat wygłosił p. Kostelecki: „O zbliżeniu nauki gramatyki udziałowej w szkołach typu miejskiego do typu wiejskiego“. Po południu wyłoniła się dłuższa debata nad regulaminem dla uczniów i uczenic szkół: typu miejskiego i wiejskiego. W konferencyi brało udział do 60 nauczycieli i nauczycielek.

Koncert Joana Manén'a, urządzony staraniem biura koncertowego Türka, zapowiada się świetnie. — W program wchodzą utwory: Bacha, Bethovena, Mozarta, Rameau'a, Sarassatego, Pagininiego i in. Akompaniować będzie prof. Nina.

Lista sędziów przysięgłych na czwartą kadencyę przedstawia się w następującym składzie: z Tarnowa Keller Baruch, Gałecki dr Bronisław, Kwieciński Kazimierz, Kwiatkowski Stanisław, Król Władysław, Maciaszek Wojciech; Derechowski Wojciech z Tuchowa, Kwieciński Marcin z Dąbrowy, Zawada Stanisław z Dąbrownicy, Wiśniowski Kasper z Janowic, Mazurkiewicz Jan z Tuchowa, Trojanowski Franciszek z Ryglic, Podolski Jan ze Szczucina, Solak Jakób z Przecławia, Machowicz Kazimierz z Żabna, Rydel Józef z Woli Mieleckiej, Śmieszko Franciszek z Krzyża, Jamróg Józef z Pustynia, Fränkel Józef Ludwik z Machowy, Geschwind Jonasz z Dębicy, Niejadlik Jan z Grądy, Endlicher Franciszek z Borowy, Szerszeń Andrzej z Nagarczyna, Potempa Władysław z Borowy, Schessinger Aron Mojżesz z Wielopola, Glaser Jan z Radomyśla Wielkiego, Mateja Piotr z Mokrzca, Romer hr. Konstanty z Borowy, Szibera Antoni z Glowna, Paciorkiewicz Franciszek z Radomyśla Wielkiego, Kurkowski Jakób z Żabna, Kopacz Wojciech z Szynwałdu, Garbusiński dr Albin z Dąbrowy, Gała Franciszek z Gręboszowa, Stelmach Michał z Padwy Narodowej, Serafin Michał z Woli Zdakowskiej. — Zastępcy: Sion Salomon, Silberman Markus Dawid, Esziel Wigdor, Szosławski Wiktor, Zins Samuel, Zardzielewicz Józef, Perlstein Zabel, Strohbinger Zygmunt, Sommer Szymon — wszyscy z Tarnowa.

Lambda.

Jarosław, 3 listopada. (Nowa poczta.) Dnia 1 b. m. przeniosła tutejsza poczta swą siedzibę do gmachu, wystawionego kosztem 162.000 koron przez p. Majewskiego, a wynajętego i oddanego do użytku na lat dziesięć, za czynszem 18.000 koron rocznie, przy ulicy Krakowskiej, obok sądu powiatowego. Wskutek kilkutygodniowego strajku mularskiego, nie zdołano gmachu zupełnie wykończyć. Wobec tego mokre mury gmachu osuszają urzędnicy swojemi płucami, pracując w dodatku przy otwartych, niewykończonych oknach w płaszczach lub futrach, wśród stuku siekier i młotów. Urządzenie wewnętrzne ma być także gotowe dopiero w lutym lub w marcu. Miejsce nowego gmachu pocztowego zostało bardzo niepomyślnie wybrane dla kupców, którzy muszą gonić aż na koniec miasta. Z powodu tego wzmógł się ruch na filii, gdzie pracuje jeden urzędnik. Na gwałt potrzeba tam kreować posadę drugą.

Ze Świata.

Przedpotopowy dyplomata. O zmarłym niedawno ambasadorze austro-węgierskim w Paryżu, hr. Khevenhuellerze pisze „Cri de Paris“, że hrabia ten był zakutym arystokratą i sądził, że urodzenie samo przez się daje niezwykłe przywileje. Ignorował republikę jako przejściową formę rządu, który istnieje jako konieczne zło aż do powrotu monarchii. Gdy go ministrowie francuscy zapraszali na urzędowe przyjęcia, hr. Khevenhueller urządzał równocześnie u siebie przeróżne wieczory i w ten sposób nie potrzebował iść na wizytę do republikanów, a zarazem nie musiał ich prosić do siebie. Działo się tak przez pewien czas, aż wreszcie rząd austro-węgierski rozkazał hr. Khevenhuellerowi, ażeby się zachowywał przyzwoicie. Oczywiście taki przedpotopowy dyplomata, odsuwający się od sfer rządzących, zamiast utrzymywać z niemi stosunki — nic nie wiedział, co się dzieje we Francyi i był drogim, ale zbytecznym sprzętem.

Hr. Khevenhueller był bezżenny i w kołach kobiecych był znanym lowelasem. Tu nie ignorował republiki i był „au courant“ we wszystkich tajnikach „de la vie mondaine“. Nazywano go też trafnie „Embrassadeur d'Autriche“. „Embrasser“ — obejmować.

Balonem na biegun. Z Monachium donoszą. Prof. Drygalski oświadczył wczoraj w czasie wykładu, że ekspedycyę do bieguna północnego balonem Zeppelina uważa za niemożliwą, ponieważ balon ten nie jest zdolny do takiej podróży.

Małżeńskie plany Tarnowskiej. Gdy po wydaniu wyroku w procesie o zamordowanie Komarowskiego zapadł wyrok a skazanych prowadzono z sali do cel, Tarnowska — jak zapewnia „Italie“ — spotkała się na korytarzu gmachu sądowego w Wenecyi z Naumowem, który, jak wiadomo, zastrzelił Komarowskiego. Półgłosem odezwała się do niego po rosyjsku: „Czy przebaczasz mi krzywdę, którą ci wyrządziłam?“ Na to odparł Naumow: „Przebaczyłem pani wszystko, ale proszę i mnie przebaczyć, że wtrąciłem panią w nieszczęście, zeznawszy prawdę“. Dalszą rozmowę przerwali karabinierzy, jednakże oboje mogli wkrótce znowu się rozmówić. Mianowicie Tarnowska posłyszała, że obok jej celi przechodzi Naumow z ojcem swoim. Przez okienko w drzwiach wyciągnęła rękę i zawołała do Naumowa: „Nikoła! Czy pocałujesz mnie w rękę na znak, żeśmy się zupełnie pojednali?“ Naumow przyskoczył i gorąco ucałował rękę Tarnowskiej. Nie ostygł widocznie dla Tarnowskiej, obecnie zaś opowiadają, że ją poślubi, oczywiście, gdy ona odsiedzi karę.

Ponieważ wyrok na Tarnowską stał się prawomocny, więc zostanie ona osadzona w zwyczajnej celi więziennej. Dotąd miała w Wenecyi w zakładzie karnym dla kobiet osobny pokój i nie była krępowana regulaminem. Nie wolno jej było tylko wychodzić poza mury zakładu i przyjmować znajomych. Od rodziny otrzymywała miesięcznie 700 lirów, a pieniądze wydawała przeważnie na wykwintną bieliznę, perfumy i t. p. Na perfumy wydawała 100 lirów miesięcznie. Kupowała równie dużo powieści i prenumerowała mnóstwo dzienników. Od czasu trzęsienia ziemi w Messynie (28 grudnia 1908 r.) żyła w ciągłej trwodze, że podobna katastrofa nawiedzi Wenecyę. Była tak zdenerwowana, że ciągle nad nią czuwała siostra miłosierdzia. Obecnie powędruje Tarnowska do zwykłej celi więziennej i nosić musi odzież więzienną. Włosy jej zostaną krótko ostrzyżone. Naumow znajduje się w towarzystwie ojca w jednym ze szwajcarskich zakładów leczniczych.

Otyły pasażer. Na jednej ze stacyj kolei południowej w Rosyi, pewien podróżny z powodu otyłości nie mógł dostać się do przedziału, pomimo bardzo energicznej pomocy konduktorów. Gdy wszystkie środki zawiodły, konduktor zaproponował nieszczęsnemu pasażerowi jazdę wagonem towarowym. Podróżny, który posiadał bilet pierwszej klasy, nie chciał się na to zgodzić. Wreszcie po długich naradach ulokowano tłuściocha w wagonie sanitarnym. Wszystko byłoby dobrze, gdyby po drodze nie zjawił się w pociągu kontrolor, który z otyłym podróżnym spisał protokół i przedłożył go wyższej władzy. Ministerstwo ruchu rozstrzygnęło, że otyły podróżny miał do rozporządzenia cały wagon, więc jest obowiązany do zapłacenia za 12 biletów jazdy. Ponieważ atoli chodziło o znaczniejszą kwotę, więc ministerstwo ruchu przed ściągnięciem pieniędzy porozumiewa się z ministerstwem skarbu, celem rozstrzygnięcia, jak mają urzędnicy kolejowi na przyszłość postępować w podobnych wypadkach.

Podwyższenie podatku od piwa. Z Wiednia donoszą: Komisya finansowa Sejmu dolno-austryackiego postanowiła podwyższyć podatek od piwa o 2 korony od hektolitra — jednak tylko na wsi. W Wiedniu podatek ten nie będzie podwyższony.

Dar grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali: Grono nauczycielskie w Lanckoronie 5 koron, Mieczysław Fusek 2 kor.

Korespondencya redakcyi.

B. K.: „K. u. k. Marineschule in Pola“.

Mianowania. Rada szkolna krajowa nadała posady rzeczywistych nauczycieli: B. Siekierskiemu, zast. naucz. w filii IV gimn. we Lwowie, w i gimn. polskiem w Stanisławowie i dr B. Fulińskiemu, zast. naucz. w filii VII gimn. we Lwowie, w gimn. w Tłumaczu.

Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował oficyała rachunkowego Zygmunta Kostkę rewidentem, asystenta Józefa Mullera oficyałem, praktykanta Zygm. Kusztelana asystentem, wreszcie Edw. Popielnickiego praktykatem rachunkowym wyższego sądu krajowego.

Z kalendarza. W piątek 4 listopada: Karola Borom. bw. i Modesty p.; w sobotę 5 listopada: Zacharyasza i Elżbiety: w niedzielę 6 listopada: Opieki N. P. M. i Leonarda w.

Wschód słońca dnia 5 listopada o godzinie 6 m. 38, zachód o godzinie 4 min. 10; długość dnia godzin 9 min. 32.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 3 listopada termometr doszedł od + 4·1 do + 6·7 C.; barometr opadał.

Dnia 4 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 724·6 mm., termometru 0·9 C.; wiatr wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Panna Maliczewska“.
W sobotę: „Przyjaciele“.
W niedzielę po południu: „Tajfun“; wieczór: „Koncert“.
W poniedziałek: „Szkoła“.

Repertoar teatru ludowego.

W piątek: „Zginęła teściowa“.
W sobotę: „Sufrażystki“.
W niedzielę po południu: „Panna żołnierzem“; wieczór: „Zginęła teściowa“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W piątek: Dr Pazdanowski: Romantyzm i klasycyzm. Z cyklu: Wiek XIX (3 wykłady.)
W sobotę: Dr Eugeniusz Kiernik: O życiu w morzu. (III wykład ilustrowany obrazami świetlnemi).

Kronika lwowska.

Lwów, 4 listopada.

Z uniwersytetu lwowskiego. Pierwszy wykład prof. Ciszewskiego, nowomianowanego profesora uniwersytetu lwowskiego, odbył się wczoraj

wobec przedstawicieli grona profesorskiego i licznie zebranej młodzieży akademickiej. Nowego profesora powitał dziekan wydziału filozoficznego prof. Porębowicz, poczem prof. Ciszewski przystąpił do wygłoszenia pierwszej z cyklu prelekcyi o etnologii ogólnej. W godzinnym wykładzie przedstawił prelegent poglądy uczonych amerykańskich, zachodnio-europejskich i słowiańskich w dziedzinie etnologii i etnografii, antropologii i nauk pokrewnych. Osobną część wykładu poświęcił etnologii polskiej, która zapoczątkowana przez Kołłątaja, wydała w dalszej ewolucyi takich uczonych, jak Izydor Kopernicki, Jan Karłowicz i Ludwik Krzywicki. — Pierwszy wykład prof. Ciszewskiego przyjęli słuchacze owacyjnemi oklaskami.

Łańcuch rektorski. Rektor akademii weterynaryi we Lwowie otrzymał pozwolenie na noszenie łańcucha rektorskiego. Na zakupno tego łańcucha zbierane są składki wśród członków akademii i jej wychowanków.

Z Polskiej Ligi narodowej. Nowy zarząd główny P. L. N. ma skład następujący: przewodniczący Edwin Hauswald, zastępca przewodniczącego dr Stanisław Korytko, sekretarz J. Augustowski, zastępca sekretarza H. Lindówna, skarbnik Władysław Łasiński, zastępca skarbnika Kazimierz Żardecki. Członkowie zarządu: K. Bartel, M. Dzięddzielewicz, Wł. Fedorski, K. Kmicikiewiczówna, Marya Marossanyi, M. Neugebauer. Biuro Tow. znajduje się, jak dotąd, we Lwowie, ulica Czarnieckiego 3, II piętro.

W sprawie napadu na uniwersytet lwowski dnia 1 lipca b. r. senat akademicki wyznaczył, jak wiadomo, komisyę dyscyplinarną, która ma przesłuchać tych studentów ruskich, którzy brali udział w burdzie i ostatecznie wydać na podstawie wyniku śledztwa orzeczenie, czy mogą powrócić na uniwersytet. Tymczasem studenci ukraińscy uchwalili odmówić wszelkich zeznań owej komisyi dyscyplinarnej. Wezwani do przesłuchania, jeden po drugim oświadczają, iż do żadnej winy nie poczuwają się i wszelkich zeznań odmawiają. Wobec tego faktu komisya oczywiście nie może wydać orzeczenia i prawa ich akademickie pozostają nadal w zawieszeniu. Tych demonstrantów jest około dwustu. W ten sposób czynią sobie niemożliwym powrót do uniwersytetu.

Ze Lwowa telefonują: Sąd wyższy otrzymał 93 sprzeciwy od aktu oskarżenia w sprawie napadu na uniwersytet. Sąd będzie rozpatrywał te sprzeciwy po doręczeniu aktu oskarżenia wszystkim oskarżonym.

Rozprawa odbędzie się w styczniu.

Nagroda dla p. Kiweluka. Na walnem zgromadzeniu „Proświty" uczczono posła Kiweluka, który mimo, że jest członkiem Wydziału krajowego, bierze udział w hałaśliwej, trąbkowo-gwiżdżącej obstrukcyi w Sejmie. Mianowicie dotychczasowy prezes „Proświty", profesor gimnazyalny Piotr Ogonowski, zrezygnował z tej godności, w jego miejsce wybrano p. Iwana Kiweluka.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę po południu: „Romeo i Julia"; wieczór: „Manru".

W niedzielę po południu: „Panna Maliczewska"; — wieczór: „Hrabia Luksemburg".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Dr Kazimierz Rakowski:** Trzy lata w więzieniu pruskiem. (Biblioteka dzieł wyborowych. Warszawa 1910).

Znany publicysta p. Kazimierz Rakowski, skazany, jak wiadomo, przed kilku laty za przestępstwa prasowe na trzy lata więzienia w Poznańskiem, ogłasza w tej książce wrażenia z okresu swego pobytu w więzieniu. Zawarty w tym pamiętniku opis bezprawi i nadużyć, jakich się dopuszcza administracya domu kary na więźniach, jest wstrząsającym grozą dokumentem historycznym, rzucającym światło nie tylko na stosunki więzienne, ale i na metodę traktowania więźniów politycznych w Prusiech. Książka p. Rakowskiego dopełnia poniekąd analogicznej treści opowiadania innego publicysty polskiego p. Macieja Wierzbińskiego, który podobnie jak p. Rakowski odsiedział dwa lata we Wronkach i pamiętnik swój ogłosił w zeszłym roku w dwóch tomikach „Szkiców więziennych" (Warszawa. „Nowości literackie". Nakładem księgarni H. Sadowskiego).

Obadwa te pamiętniki poza wartością literacką i belletrystyczną mające znaczenie materyału dla przyszłego historyka, zwróciły uwagę władz pruskich, które przeprowadziły śledztwo w sprawie poruszonych nadużyć.

— **„Krytyka"** za listopad 1910 przynosi następujące artykuły: Część pierwsza: (f). Irredenta polska. Dr Mich. Janik: Szkoły galicyjskie w świetle cyfr urzędowych. W. F.: Bolesław Limanowski. Wł. Zieleński: Młodzież galicyjska szkół średnich. Dr R. Beres: Monografia o Galicyi. Przegląd: Nowe czasopisma. Antysemityzm „postępowy" w Warszawie. Z ruchu religijnego. Sprawozdania. Część druga: Włodz. Konieczny: Nike samotracka. Dr Wł. Kozicki: Eros. Fragment z życia i twórczości Michała Anioła. W. Sieroszewski: Dary wiatru północnego. K. Błeszyński: Zwrot ku metafizyce. M. Turzyma: Miłośnice sławy. Rzecz o kobiecie w dziełach Wyspiańskiego. Marya Aleksandra Walewska (hr. W.): Nie pójdzie brokat jako żagiel... A. Waśkowski: We słońcu. M. Rakowska: List angielski. (Produkcya powieściowa). Przegląd: Konopnicka — Faleński. T. Niedzielski: W królestwie plamy. Dodatek artystyczny: Michał Anioł: Niewolnik. — Prorok Jonasz.

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Wyjazd biskupa.

Jak z Częstochowy donoszą, ks. biskup Zdzitowiecki opuścił wczoraj Częstochowę i wyjechał do Włocławka wraz z towarzyszącym mu klerem.

Skazanie ks. Przeździeckiego.

Jak wiadomo z informacyi, zamieszczonej w dzisiejszym porannym numerze „Nowej Reformy", ksiądz Pius Przeździecki za ułożenie tekstu odezwy Paulinów po zbrodni Macocha, skazany został w drodze administracyjnej na miesiąc aresztu. Dodano do tego, że ks. Przeździecki wyjechać ma do klasztoru Reformatów do Włocławka. „Kuryer Warszawski" donosi, że ksiądz Przeździecki internowany być ma tylko na miesiąc u Reformatów we Włocławku, poczem wraca do Częstochowy.

Czy Załóg?

Otrzymujemy następującą korespondencyę:

Rozwadów, 3 listopada.

Wczoraj nadeszło kilka telegramów z urzędu cłowego w Nadbrzeziu do okolicznych posterunków żandarmeryi, między temi także i do posterunku w Zbydniowie, obok Rozwadowa. W telegramie było wyraźnie wskazane, że przez komorę cłową w Nadbrzeziu przeprawił się na terytoryum austryackie poszukiwany Załóg. Depesza podawała ściśle rysopis Załoga i jakie ma mieć na sobie ubranie.

Natychmiast po otrzymaniu telegramu udał się wachmistrz żandarmeryi, Jan Popko, ze Zbydniowa na tamtejszą stacyę kolejową i zastał tam rzeczywiście w telegramie określoną osobistość, z ogolonym przed kilku dniami zarostem. Mężczyzna ten był ubrany w czarny długi surdut i nosił cwikier, chociaż nie zdawał się mieć krótkiego wzroku.

Przez żandarma zapytany o legitymacyę i cel swej podróży, oświadczył, że nazywa się Antoni Ostrogowski, pochodzi z Królestwa Polskiego i jest księdzem amerykańskim, wręczając na dowód jakiś świstek papieru, potwierdzający jego rzekomy zawód jako księdza. Podał, że bawił dwa lata u rodziny swej i wraca napowrót do Ameryki.

Celem skonstatowania podanych faktów i tożsamości osoby, odstawił go ów żandarm do starostwa w Tarnobrzegu i oddał w ręce komisarza p. Smolenia. O ile ów żandarm skonstatował, w jednym hotelu tarnobrzeskim figurował przytrzymany w księgach meldunkowych jako fotograf. W każdym razie jest to jakieś zagadkowe indywiduum.

Sprawa wyjaśni się wkrótce. Słychać, że przytrzymany został już ze starostwa odstawiony do sądu w Tarnobrzegu.

Informacye krakowskie.

Starostwo w Tarnobrzegu odniosło się pisemnie do krakowskiej dyrekcyi policyi z zawiadomieniem, że na podstawie depeszy władz rosyjskich aresztowano dnia 2 listopada na stacyi w Zbydniowie jakiegoś mężczyznę, podobnego z wyglądu do poszukiwanego wspólnika zbrodni na Jasnej Górze, Stanisława Załoga. Aresztowany mężczyzna zeznaje raz, że nazywa się Antoni Przeworski, to znów Kozik, z zawodu był rzekomo fotografem, a obecnie jest księdzem kościoła narodowego w Ameryce. Do Galicyi przedostał się z Królestwa Polskiego przez Zawichost. Starostwo tarnobrzeskie prosi we wzmiankowanem piśmie o wydelegowanie jednego z urzędników policyi krakowskiej do przesłuchania aresztowanego.

Jak się dowiadujemy, celem przesłuchania aresztowanego wyjeżdża dziś do Tarnobrzega inspektor policyi p. Bronisław Karcz.

Rząd wobec postulatów ruskich.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 4 listopada.)

Lwów. Biuro korespondencyjne donosi: Wobec niedokładnych wiadomości, które się pojawiły w dziennikach, możemy podać, że na posiedzeniu prezesów klubów polskich i ruskich, namiestnik co się tyczy żądań posłów ruskich w sprawie reformy wyborczej, określił stanowisko rządu w następujących punktach:

1) że rząd nie mógłby zgodzić się na znaczne podwyższenie mandatów z kuryi gmin wiejskich, ponieważ przez to byłaby zwichnięta równowaga pomiędzy liczbą posłów, wybranych na podstawie powszechnego prawa głosowania, a liczbą posłów, wybranych na zasadzie reprezentacyi interesów.

2) że rząd wobec uchwał, tyczących się proporcyonalności wyborów, względnie wykrojenia okręgów narodowych, względnie zaprowadzenia katastru narodowego, dalej, co się tyczy ilości i sposobu wyboru członków Wydziału kraj., wreszcie co się tyczy warunków zmiany przyszłej ordynacyi wyborczej sejmowej — zastrzega sobie zajęcie stanowiska wówczas, gdy odnośne wnioski będą sformułowane i rządowi do wiadomości podane.

Oświadczenie to, według wyjaśnienia p. namiestnika, miało na celu wypowiedzenie, że rząd wobec myśli tych nie zajmuje w zasadzie odpornego stanowiska.

Co się tyczy postawionego przez posłów ruskich wniosku o utworzeniu kuryj narodowych i przyznania im prawa „veto" w sprawach kultury krajowej i szkolnych, p. namiestnik nie może złożyć obecnie żadnego oświadczenia w imieniu rządu, gdyż żądanie to postawione jest ogólnikowo, a w dyskusyi nie zostało wyjaśnione.

Nowy gabinet Brianda.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 4 listopada).

Paryż. Gabinet został ostatecznie utworzony w następującym składzie: prezydyum, sprawy wewnętrzne i wyznaniowe Briand, sprawiedliwość Teodor Girard, sprawy zagranicz. Pichon, wojna generał Brun, marynarka admirał Lapeyrere, oświata Maurycy Faure, skarb Klotz, handel Jan Dupuy, rolnictwo Raynand, kolonie Morel, pracy i socyalnej pieczy Lafferre, roboty publiczne Puech.

Paryż. Dziennik urzędowy ogłasza dekrety mianujące nowych ministrów. Zbiorą się oni dziś dla ułożenia tekstu oświadczenia rządowego, jakie złożone będzie w Izbie deputowanych i senacie.

Paryż. Program nowego gabinetu zawierać będzie te same reformy, co program, który Briand po ostatnich wyborach do Izby przedstawił a różnić się będzie od niego tylko tem, że zapowie zarządzenia, jakie uznano za konieczne z powodu strajku kolejowego.

Paryż. W rozmowach, jakie Briand przed utworzeniem nowego gabinetu miał z politykami, których współpracownictwo chciał sobie zapewnić, omówiono wszystkie kwestye, które się wyłoniły wskutek ostatnich wydarzeń. Na podstawie tych rozmów można było stwierdzić, że wśród wszystkich członków nowego gabinetu panuje zupełna zgodność zdania co do stałości politycznego programu, jaki ciałom ustawodawczym będzie przedłożony.

Paryż. Nowy gabinet Brianda uważają za przejściowy i zbyt słaby, aby mógł wytrzymać ataki, jakie grożą mu ze strony parlamentu. Dotkliwym ciosem dla gabinetu jest ustąpienie Milloranda, który wraz z towarzyszami przyłączył się do przeciwników gabinetu, zwalczających ustawę antistrajkową.

Paryż. Prasa przyjmuje nowy gabinet Brianda niezbyt przychylnie. Nawet dzienniki, które dotąd popierały Bianda, teraz odnoszą się do jego nowego gabinetu nieprzychylnie.

Głównym zarzutem, stawianym Briandowi przez jego dotychczasowych przyjaciół, jest powołanie do gabinetu wielkiego mistrza loży wolnomularskiej Laferrer'a, który wywołał swego czasu w parlamencie znany konflikt z powodu t. zw. kartek kwalifikacyjnych, jakich dostarczał ministrowi wojny o oficerach, co do ich przekonań politycznych.

Sprawa ta była przyczyną ustąpienia ówczesnego ministra wojny Andrégo, któremu jeden z posłów wymierzył w parlamencie policzek.

Spodziewają się, że w Izbie deputowanych przyjdzie we wtorek, przy przedstawieniu się nowego gabinetu, do burzliwych zajść.

Deklaracya rządu położy główny nacisk na zapowiedziane nowe ustawy, które mają w przyszłości uniemożliwić strajki kolejowe i zakazać syndykatom zawodowym mieszania się do polityki.

Car w Poczdamie.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 4 listopada.)

Petersburg. Półoficyalny dziennik „Rossija" poświęca wizycie cara w Poczdamie artykuł, w którym powiada, że zjazd nie może być uważany za zwykłe polityczne wydarzenie, wynikające z ogólnych stosunków rosyjsko-niemieckich, ale jako nowy konkretny dowód siły historycznej tradycyi, łączącej nie tylko dynastyę rosyjską i niemiecką, ale także oba kraje. Przyjazne stosunki między Rosyą i Niemcami zapuściły korzenie w duszę obu narodów.

Okoliczność ta zapewnić może lepiej, aniżeli pisemne układy i umowy na polu polityki międzynarodowej, także na przyszłość solidarne działanie obu narodów.

Rosya i Niemcy, które z powodu swego geograficznego położenia i swej misyi historycznej i kulturalnej nie mają żadnych wrogich interesów służą utrzymaniu pokoju europejskiego, jak i ich przyjazne sąsiedzkie stosunki, a jakiekolwiek nieporozumienie i różnice zdań między niemi, mogą być z łatwością usunięte przez wspólne usiłowania kierowników polityki zagranicznej. Dziennik wyraża w końcu nadzieję, że spotkanie to jeszcze umocni przyjazne stosunki między Rosyą a Niemcami.

Rewizyta.

Berlin. „Berl. N. Nachrichten" donoszą, że cesarz Wilhelm odwiedzi wkrótce cara Mikołaja w Darmsztadzie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 4 listopada.

Wiec miast austryackich.

Wiedeń. W ratuszu rozpoczęły się dziś obrady VII zjazdu miast austryackich.

Burmistrz dr Neumayer powitał przybyłych reprezentantów miast i poświęcił wspomnienie Luegerowi.

Prezydentami zjazdu wybrano prezydenta m. Lwowa Ciuchcińskiego i burmistrza Salcburga Bergera.

Wysłano telegram hołdowniczy do cesarza.

Bankructwo kasy i biskup.

Celowiec. Tutejszy biskup Kahn ustępuje ze swego stanowiska rzekomo z powodu złego stanu zdrowia. Prawdziwą przyczyną ustąpienia biskupa Kahna jest znane bankructwo klerykalnej kasy centralnej. W sprawę tę wmieszany jest bowiem biskup Kahn, który podpisał weksli na kilka milionów koron (!) Następcą biskupa Kahna będzie infułat salcburski ks. Kaltner.

Umowa w kwestyi bałkańskiej.

Frankfurt. „Frankfurter - General - Anzeiger" donosi: W czasie ostatniego pobytu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Djuvary w Wiedniu przyszło do formalnej umowy między trójprzymierzem a Rumunią i Turcyą w kwestyi bałkańskiej. — Umowa ta jest tak ścisłą, że można ją uważać za sojusz.

Strajk górników w Anglii.

Londyn. Strajk w południowej Walii coraz bardziej się rozszerza. Obecnie robotnicy dalszych 6 kopalń w liczbie 6.000 przyłączyli się do strajku.

Uznanie republiki.

Londyn. „Times" donosi, że posłowie Anglii, Francyi, Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Hiszpanii, przydzieleni do Lizbony, otrzymali polecenie uznania prowizorycznego rządu republikańskiego.

Choroba Abdul Hamida.

Konstantynopol. Stan zdrowia eks sułtana Abdul-Hamida znacznie się pogorszył. Ma on cierpieć na silne zapalenie płuc i często mdleje. Wczoraj obiegały pogłoski o jego śmierci. Pogłoski te nie sprawdziły się. Zdaje się jednak, że stan Abdul Hamida jest rzeczywiście bardzo groźny.

Z zawodów o nagrodę Gordon-Bennetta.

Londyn. Jak „Daily Graphic" donosi, królewskie Tow. geograficzne oświadcza, że po szczegółowem obliczeniu, balon „Ameryka II" przebył z St Louis do miejsca wylądowania tylko 1195 mil, a nie — jak pierwotnie doniesiono — 1355, więc balon ten nie pobił rekordu światowego w De la Vaulx w ilości 1207 mil.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 4 listopada.

Minister robót publicznych w Krakowie. Minister robót publicznych dr August Ritt zwiedzał dziś rano o godzinie 8 budujący się gmach Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Smoleńskiej. Ministrowi towarzyszyli radcy ministeryalni Landa i Herbst, radca dworu Ingarten i delegat Fedorowicz, wiceprezydent m. Krakowa dr H. Szarski, wicesekretarz ministeryalny dr Pelz i radca Regiec. Fachowych wyjaśnień udzielał dyrektor muzeum techniczno-przemysłowego inż. Till.

Następnie koło godziny 10 rano zwiedzał minister kolonię willową na Zwierzyńcu, zbudowaną przez Tow. urzędników budowy domów mieszkalnych. Imieniem Towarzystwa powitali ministra dyrektor Tow. dr Twaróg, sekretarz p. Praschik i inspicyent techniczny, emerytowany nadradca budowy Skrzyszowski. Minister zabawił w kolonii około trzech kwandransów. Wyjaśnień udzielali pp.: sekretarz Twaróg i nadradca Skrzyszowski. Minister wyraził się bardzo pochlebnie o stanie kolonii.

Koło godziny 11 oglądał minister z towarzyszącem mu otoczeniem roboty regulacyjne nad Wisłą i roboty około zasklepienia Rudawy.

Oszustka. Sąd w Ołomuńcu nadesłał do dyrekcyi policyi krakowskiej pismo z zawiadomieniem, iż w areszcie ołomunieckim przytrzymano 36-letnią kobietę, Zofię Ruziczkę, z domu Zielińską, pochodzącej z okolic Cieszyna, która włóczyła się głównie po wsiach galicyjskich i podając, że przybyła z Ameryki, wypytującym się o krewnych w Ameryce gospodarzom opowiadała niestworzone historye. Naturalnie naciągała ich przytem za udzielenie informacyi na większe lub mniejsze kwoty. Sąd ogłasza, aby wszyscy pokrzywdzeni zgłosili swe pretensye do sądu w Ołomuńcu.

Nadużycia w szpitalu powszechnym we Lwowie. Ze Lwowa telefonują: „Słowo Polskie" donosi: Od dłuższego czasu obiegały po mieście pogłoski o nadużyciach w lwowskim szpitalu powszechnym.

Przed kilku dniami odbyło się szkontrum z ramienia Wydziału krajowego, które wykryło w szpitalu nadużycia, dochodzące dziesiątek tysięcy kor.

Ze sprawą tą łączy się podanie dotychczasowego zarządcy szpitala p. K. o dymisyę. Dymisyę przyjęto i rozpisano konkurs.

Kursa Ehrlicha. Z Wiednia telegrafują: Otwarto tu kursa praktyczne dla lekarzy, celem zaznajomienia ich z preparatem dr. Ehrlicha.

Z Łodzi. (Zabity przez bandytów). Na powracającego wieczorem ulicą Pfeifra Justyna Głowackiego napadło 3 uzbrojonych ludzi i zażądało wydania pieniędzy. Głowacki stawił zacięty opór; wówczas bandyci dali kilka strzałów rewolwerowych. Głowacki padł trupem.

Strajk studentów. Z Pragi telegrafują: Słuchacze oddziału rolniczego tutejszego uniwersytetu uchwalili urządzić trzydniowy strajk demonstracyjny, ponieważ obsadzono jedną z katedr profesorem, nielubianym przez młodzież.

Hr. Bobriński w obronie Rusinów. Z Petersburga donoszą. Na wiadomość o tem, jakoby w Zulinie w Galicyi nauczyciel Polak zabił ucznia Rusina Kochańczyka za to, że nie chciał mówić „Ojcze nasz" po polsku, hr. Bobrińskij wzywa społeczeństwo rosyjskie, aby składało książki rosyjskie, w celu wysłania ich do Galicyi. (Wiadomość o tem zabójstwie podało ukraińskie „Diło", lecz została ona zdementowaną jako zupełnie nieprawdziwą. Przyp. red.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 listopada. (Giełda południowa.)

Marki 117·60. Renta majowa 93·15. Renta koronowa węgierska 91·65. Akcye austr. zakł. kred. 663 —. Akcye węg. zakł. kred. 856·50. Akcye Anglobanku 315·—. Akcye Unionbanku 632·—. Akcye Bankvereinu 555·50. Akcye Länderbanku 531·50. Akcye kolei państwowych 754.—. Lombardy 118·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 375·50. Alpiny 763·—. Rima-Muranyi 683·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2844 —. Losy tureckie 255·25. Ruble 254·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: bez ochoty.

Berlin, 4 listopada. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 209·25. Tow dyskontowe 192 —.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 4 listopada.

4-procentowa renta rosyjska 94·50 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; $4^{1}/_{2}$-proc. obligacye m. Warszawy 89·65; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 320·—; $4^{1}/_{2}$-proc. listy ziemskie $93·62^{1}/_{2}$; 4-prc. listy ziemskie 87·70 rb.; 5-prc. listy miasta Warszawy 96·80 rb.; $4^{1}/_{2}$-procentowe listy miasta Warszawy 91·60 rub.; $4^{1}/_{2}$ proc. listy łódzkie 88·85 rub.; 5 proc. listy łódzkie 93·80 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 463·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 185·— rb.; Lilpop 132·50 rb.; Rudzki 668·—; Zawiercie 404·— rb.; Zyrardów 282·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Berlin $46·18^{1}/_{2}$.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 4 listopada.

Pszenica na kwiecień 10·56 do 10·57; żyto na kwiecień 7·75 do 7·76; owies na kwiecień 8·34 do 8·35; kukurudza na maj 5·51 do 5·52; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; zimno.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. $11^{1}/_{2}$ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. W Sukiennicach: Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).

3. Dom Muzeum. im Jana Matejki (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.

4. Barbakan Bramy Floryańskiej, bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

Zgubiono zarękawek duży, z ciemnego futra, w dzień WW. Świętych na cmentarzu między 11 a 12 w południe. Uczciwy znalazca raczy się zgłosić ul. Piotra Michałowskiego l. 11 do właścicielki, a otrzyma stosowne wynagrodzenie. 8059

Aspirant farmacyi

z ukończoną praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje pod **S. S.** poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inserat. 8010 1 3

Inteligentna osoba w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu lub gospodarstwa; zna się dobrze na kuchni, oraz na szyciu. Wiktorya Centt w Zakładzie rysowniczym „Polonia“, ul. Szewska 17, I p., Kraków. 8023 1 3

Poszukuję kupna

lub dzierżawy majątku z gorzelnią. Zgłoszenia **M. S. 6** poste restante **Lwów**, za okazaniem kwitu inser. 8038 1 3

Do sprzedania

nowa lankastrówka 20-ka z przyborami; dobrze ułożony czystej rasy jamnik; futro, barany, dla furmana i siodło na konia. Kraków, Półwsie, Mickiewicza 9. 8030 1 2

Zdolny przykrawacz

z praktyką, z ukończoną akademią Rudolfa Maurera w Berlinie, Carré system, zdolny w kroju damskim, męskim i wojskowym, poszukuje posady zaraz, albo później. Zgłoszenia: P. Owczarzy, u firmy Gałek, ulica Ambr. Grabowskiego l. 4, Kraków. 8018

Potrzebna na wyjazd

osoba inteligentna, lat średnich, łagodnego charakteru, znająca dobrze kuchnię i do towarzystwa pani. Pożądane poważne rekomendacye. Grand Hotel Nr 9, od 5 do 8. 8014

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 7? 0

Poszukuję kupna

majątku ziemskiego, na dogodnych warunkach spłat. Łask. zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2, pod **R. N. 121.** 8047

Kostyumy i suknie damskie

i ubrania dziecięce wykonuje się szybko, starannie, punktualnie i tanio. 8036 1 6

Kraków - - Grodzka 8, II piętro.

Pomocnik z działu bławatnego, konfekcyi i nowości dla pań i mężczyzn, lat 36, władający dobrze językiem polskim i niemieckim, z dobremi świadectwami, dotychczas na posadzie, poszukuje odpowiedniej posady stałej. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod „**Dzielny K. K.**“ 8017 1 2

2 duże łóżka blaszane

zupełnie nowe, z wkładami i materacami do sprzedania. Ul. św. Krzyża 3, 1 p. 8029 1 3

Szynki praskiej

1 kg. za K 2·20, krzyżówki i karku 1 kg. za K 2·10, boku 1 kg. za K 1·80, słoniny chudej 1 kg. za K 1·90, wysyła za zaliczką Jan Křeček, fabryka wyrobów masarskich, Praga - Smichov, plac św. Jakóba. 7981 1 2

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
4801 (Hotel Drezdeński) 91 0
Proszę żądać wszędzie.

Aparat do powielania The Rotary

mało używany, zaraz do sprzedania. Wiadomość we fabryce wody sodowej, Szlak 7. 5502 67 75

Budzik z dzwonem wieżowym



Ia jakości, 30-godzinny, z głośno bijącym dzwonem, ramkami gładko politurowanemi, o 30 ctm. średnicy, tarcza z okładką szklaną, zupełny z 3 ciężarkami złocisto bromowemi, z 3-letniem pisemnem poręczeniem tylko **6·60 K** tylko z tarczą w nocy świecącą 7·20 K. Bardzo tani okrągły zegar kuchenny bez budzika, 30 godzinny, ze sprężyną do naciągania, o średnicy 16 ctm., 3 K. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości pierwsza fabryka zegarów w Brüx

Hanns Konrad

c. i k. nadw. dostawca Brüx Nr 2935 (Czechy). Obficie ilustrowany katalog główny z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacony. 6125 3 5

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ“

Żakiety i płaszcze futrzane

karakuły, breitszwance. 7879 3 4 **seal bisam, murmel.**

Modystka z Warszawy

przyjmuje kapelusze do ubierania **Szewska 15** (parter w podwórzu). 6871 6 6

Z powodu

zamierzonego przeniesienia składu wysprzedaje się marmurowe stoły po najniższych cenach. S. Dornfest, Dajwór 4. 7480 8 8

Starszy nauczyciel

pracujący przy szkole wydziałowej, poszukuje lekcyi lub odpowiedniego zajęcia w Podgórzu. Zgłoszenia pod **„Pedagog“** poste restante **Podgórze,** za okaz. kwitu inser. 7636 5 10

Przewyborny miód deserowy i leczniczy z kwiecia akacyj (osobliwość węgierska) wysyła w 5 kg. puszkach opłatnie za 8 K za zaliczką Dr L. Bajor, właśc. wielkiej hodowli pszczół, Galgahéviz (Węgry). 7815 9 50

Wałeczki elastyczne

kit i gips

do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna. 7851 1 3

Największy wybór latarek

stajennych i ręcznych — polecają

REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.

Pracownia sukien damskich i dziecięcych

przy ul. Radziwiłłowskiej l. 8, parter, wykonuje kostyumy i roboty w zakres ten wchodzące, punktualnie i po cenach nader przystępnych. 7866 4 4

Suknie żałobne w 24 godzinach.

Pokój frontowy

z utrzymaniem lub bez, dla 1, 2, 3 osób do wynajęcia na czas krótszy i dłuższy. — Ulica Krupnicza 10, II p. 7876 4 5

Tylko dla osób z najlepszego tow.

obiady. Pańska 5, I p. 7904 6 29

1 lub 2

nowo i z komfortem urządzone pokoje, światło elektr., łazienka, osobne wejście, z całem utrzymaniem, zaraz do odnajęcia. Pańska 5, 1 p., na lewo. 7905 3 6

Krupnicza 16, I p.

Pensyonat Tomaszewskiej.

Poleca 1 lub 2 pokoje umeblowane z oddzielnym przedpokojem i łazienką. Tamże obiady w domu i na miasto. — Zarząd Pensyonatu tylko na I p. i niema nic wspólnego z mieszkaniem parterowem Krzyżanowskiej. 7909 5 6

Leśnik z fachowem wykształceniem, kawaler, który znajdzie pomoc w uzyskaniu korzystnej posady w zachodniej Galicyi, z przyjemnością odwzajemni się wynagrodzeniem w jakikolwiek sposób. Zgłoszenia pod **E. O.,** Kraków, ul. Wolska l. 18, III p. 7956 3 3

Panienka inteligentna

potrzebna do wypożyczalni książek. Zgłoszenia osobiste w wypożyczalni książek p. f. J. Gumplowicz, plac WW. Świętych l. 8, między godz. 8 a 10 przed południem. 7964 2 2

Panna

z ładnem pismem i maszynowem, poszukuje posady zaraz w biurze, sklepie, lub jako bona. **„Pośpiech“** poste rest. **Kraków.** 7994 2 3

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). 7940 4 20

Ilustrowany cennik bandaży i sposób leczenia przepukliny za nadesłaniem 30 halerzy w markach wysyła M. D. Polaczek w Samborze. 6455 35 0

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w droguerach **Pachuckiego, Relfera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 14 43 0

Karol Romański

zawiadamia Szanowną klientelę, że

Zakład malarsko-dekoracyjny i lakierniczy

przeniesiony został z ul. Czystej l. 13 na ul. **Fr. Misiorowskiego l. 30** koło Czarnej Wsi do domu własnego. 7985 1 7

Znak ochronny.

Prosimy zauważyć

że naśladują znane wszędzie, charakterystyczne pudełka z prawdziwemi kauczukowemi obcasami Palma. W pudełkach naśladowanych znajdują się, rzecz jasna, tylko zwyczajne obcasy gumowe. Postąpi więc każdy właściwie, ażeby się uchronić przed pokrzywdzeniem, jeżeli będzie zwracał uwagę na

znak ochronny

jaki jest uwidoczniony na każdem pudełku

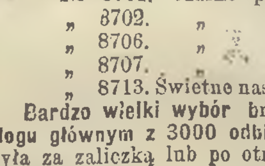
Prawdziwych

Kauczukowych obcasów Palma

Znak ochronny. 7968 3 3

Majątki tabularne, kamienice

folwarki, dzierżawy, parcele budowlane i t. d., i t. d., poleca oraz poszukuje do kupna, jedynie pierwsze centr. biuro kupna - sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4. Nr telefonu 1099. 7695 5 10



Wyborne brzytwy Solingen.

Za każdą u mnie nabytą brzytwę daję zupełne poręczenie, gdyż wszystkie są kute z najlepszej stali angielskiej, ręką ostrzone, na włosek obciągnięte, gotowe do natychmiastowego użytku. :: ::

Nr 8701.	Czarno poler. okładki,	1/4	wklęsła,	4/8	szer.,	z etui	1·70 K
„ 8702.	„ „ „	1/2	„	4/8	„	„ „	2·20 „
„ 8706.	„ „ „	3/4	„	4/8	„	„ „	2·80 „
„ 8707.	„ „ „	1/1	„	4/8	„	„ „	3·20 „
„ 8713.	Świetne naślad. kości słon.	1/2	„	6/8	„	„ „	2·60 „

Bardzo wielki wybór brzytew, garniturów i przyborów do golenia znajduje się w mym katalogu głównym z 3000 odbitek, który na żądanie wysyła się każdemu za darmo opłacony. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy, Brüx Nr 2955 Czechy. 6145

ZŁOTY MEDAL na wyst. powsz. w Paryżu 1900

ABRICOTINE

WYBORNY LIKIER

Żądać z podpisem

L. Garnier

Enghien-Les-Bains pod **Paryżem.**

7810 3 5

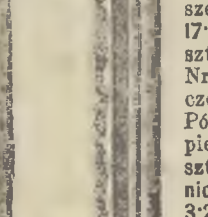
Największy w Czechach dom wysyłający kawę

Rudolf Porges

Praga, II., ulica Henryka

poleca ze swego obficie w kawę surową zaopatrzonego składu 5-kg. paczki za zaliczką po 3·50, 3·70, 3·90, 4·—, 4·20, 4·40 K **za 1 kg.**

Najlepsze wielkoziarniste gatunki. 8025 1 2 **Agenci wszędzie potrzebni.**



Wyroby lniane i bawełniane po najniższych cenach wywozowych.

Nr B 14. **Weba Konrada,** mocna, z grubych nici, płótno domowe, 76 ctm. szeroka, 1/2 sztuki 11 1/2 m. długości **6·50 K.** Cała sztuka 23 m. długa 12·50 K. Szersze weby w lepszej jakości, sztuka 23 m. długa 13·50, 14·50, 16·50, 17·50 K. — Nr S. 7. Szyrtyng, średniej grubości, 84 cm. szeroki, sztuka 20 m. długa 12 K. Takisam w lepszej jakości 15·50, 17·—, 19·50 K. — Nr C. 5. Szyfon, średniej grubości, 82 cm. szeroki, sztuka 20 m. długa, 12·50 K. W lepszej jakości 14·50, 16·50 K. — Nr B. 31. Bardzo tania niepełznąca materya na pościel (dymka) w prążki czerwone, niebieskie lub lila, 78 cm. szeroka, sztuka 23 m. długa 10·50 K. Pół sztuki 11 1/2 m. długości 5·50 K. Nr J. 22. Materya inlet, niepełznąca, pierza nie przepuszczająca, czerwona lub niebieska, 78 cm. szeroka, sztuka 23 m. długa 12·80 K, pół sztuki 11 1/2 m. długości 7 K. Z grubych nici płótno domowej roboty 140/200 cm. mające, 1/2 tuzina 18 K, sztuka 3·20 K. Chusteczki, bielutkie, barwne, w kratkę, tuzin po 1·60, 2·—, 2·50, 30·—, 3·80 K w bardzo wielkim wyborze w moim katalogu głównym. **Niema ryzyka!** Wymiana dozwolona **lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką **c. i k. nadw. dostawca HANNS KONRAD, dom wysyłkowy Brüx Nr 2974.** — Katalog główny z przeszło 3000 odbitek na żądanie za darmo opłacony. 6164 2 5

Matematyki

i fizyki udziela w zakresie szkół średnich słuch. IV r. filoz. **1·20 kor.** za godz. Dla uczniów klas niższych taniej. Również przygotowuje do matury. Zgłoszenia: Bolechowski, Uniwersytet. 7986 2 3

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Rynek A-B 43, II p.** 7987 2 10

Guwernerki

na wsi poszukuje maturzystka gimnazyalna, mogąca także udzielać początków muzyki. „**Maturzystka**“ poste restante **Kraków.** 7970 3 3

ZAKOPANE

„Obrochtówka“

Pensyonat Leśniewiczówien, ul. Chałubińskiego.

Pokoje ciepłe i słoneczne. — Ceny od 6 koron. 7974 2 6

Do prowadzenia

kantyny fabrycznej poszukuje się od 1 stycznia 1911 r. odpowiedniej osoby. Wdowy ze znajomością interesu mają pierwszeństwo. Osoby władające językiem polskim i niemieckim zechcą nadsyłać oferty do fabryki cementu w Szczakowej. 7993 2 2

Technik

zdolny rysownik, z ośmioletnią praktyką budowlaną, obeznany z robotami geodezyjnemi, poszukuje posady. Zgłoszenia „**Okazicielowi kwitu inseratowego Nr 99**“, poste restante **Kraków.** 8013 2 2

Kapitały do umieszczenia.

Wskutek swego stanowiska pozostaję w stosunkach z bankierami i francuskiemi grupami kapitalistycznemi i mogę dostarczyć kapitałów nawet znacznych dla spółek handlowych, przemysłowych i do utworzenia towarzystw. Renz, inżynier, Král. Vinohrady, Praha, Chodska 18. 7967 2 3

Miód pszczelny prawdziwą czystą patokę, z własnej pasieki, posyłam pocztą w 5 kg. blaszankach, prima kuracyjny, po K 6·20 za 5 kg. blaszankę wraz z opłatą poczty i opakowaniem za pobraniem. Adres: **P. Stelmach, Sosnów,** p. Siemikowce (Galicya). 7966 3 10

Poznańczyk

agronom, szlachcic, 32 lata, mający 60—70·000 koron, dla braku znajomości pań w Galicyi, tą drogą poszukuje żony z równym posagiem (ewentualnie w ziemi). Dyskrecya zapewniona. Anonimy do kosza. Zgłoszenia uprasza się do 20 listopada 1910 **S. M. 6** poste rest. **Lwów,** za okazaniem kwitu inser. 8037 1 5

Rutynowanego koncypienta

poszukuje z dniem 1 grudnia **Dr Oberleder, adwokat w Tarnowie.** 7990 2 2

Zaraz do odstąpienia dzierżawa

wraz z krescencyą, żywym i martwym inwentarzem, w zachodniej Galicyi. Bardzo dobra gleba, stosunek roli do łąk jak 3:1. Bliższe warunki poda **J. O. F.,** Kraków, pl. Szczepański 8. 8006 2 3

Wyborowe gatunki herbaty i kawy „JAWA“

niezrównanej dobroci i taniości

Podwale 3, II p.

Dla członków Związku Ekonom. ceny transitowe. 8010 2 3

Do sprzedania

cztery domy, trzy morgi pola ornego kl. II., i ogród w Podgórzu, Rydlówka Nr. 21. Można kupić i częściowo, wiadomość w miejscu. 8000 2 3

SUKNA,

lodeny i modne materye na ubrania poleca

Karol Kocian

skład sukna w Humpolcu (Czechy).

Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 6095 20 0

50 halerzy **50 halerzy**

„BUX“

do łatwego prania w domu weby, tiulów, firanek, koronek, bluzek i sukienek jedwabnych bez szczotkowania. —

7872 Nieszkodliwość zaręcza 2 0

Marceli Dutkiewicz, Kraków.

3.000

odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, obejmuje mój najnowszy główny katalog, który wysyłam natychmiast każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr. 2589 (Czechy). 6179 4 6



Ze świeżemi, gotowanemi owocami, zaprawionemi owocami, galaretkami, marmoladami, sokami owocowemi wszelkiego rodzaju smakuje **Dra Oetkera pudyng** wybornie.

Do wielkiego przedsiębiorstwa

bardzo dobrze prosperującego, przynoszącego obecnie 35—40% rocznie, w celu postawienia go na I stopie w Krakowie, **poszukuje się zaraz**

Akcyonaryuszów

Akcye po 1000 koron. Zgłoszenia pod: **„P. A. T. 150.000“** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego Nr. 7971. 7971 3 4

Nowość!

Każdy w łatwy sposób może sobie sporządzić **najlepszy likier** w różnych odmianach. Wszędzie do nabycia. Flaszeczka esencyi 25 hal. „Vitellio“ 1-sza galicyjska fabryka olejków eterycznych, esencyj owocowych, musztardy i octu.

Lwów, Na Błonie l. 10. 6493 5 6

L. 8198. 7922 2 3

DONIESIENIE.

Dla wojsk. magaz. zaopatrzenia w Krakowie zakupi się 7.200 cet. metr. żyta i 11.500 cet. metr. owsa.
Dla wojsk. magaz. zaopatrzenia w Ołomuńcu zakupi się — — — 2.800 cet. metr. owsa.
Dla wojsk. magaz. zaopatrzenia w Tarnowie zakupi się — — — 1.900 cet. metr. owsa.
sposobem kupieckim, drogą ogólnej konkurencyi, w której tak producenci, jakoteż i handlarze mogą wziąć udział.

Oferować można żyto i owies tylko austryackiego pochodzenia.

Oferty sprzedaży na stemplu należy wnieść do 9 listopada 1910 najdalej do godziny 10-tej przed południem do c. i k. Intendentury 1 Korpusu w Krakowie.

Bliższe warunki są zawarte w doniesieniu znajdującem się w Intendenturze i wojskowych (filialnych) magazynach zaopatrzenia w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie i Opawie, i w zeszycie warunków sposobem kupieckim, który można otrzymać bezpłatnie.

Kraków, w październiku 1910.

Z c. i k. Intendentury I Korpusu.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.